

STAN wyjątkowy

ogłoszono w Nowym Jorku

„Kociółek“ brytyjski na Bałkanach

Minister Bevin, jako działacz publiczny swego kraju wyszedł ze związków zawodowych, wybrany został do parlamentu jako labourzysta, by położyć kres wszechwładzy „wojennej“ konserwatystów, i nagle w pałacu westminsterskim stał się oczkiem w głowie nie tylko premiera Attlee, ale i pp. Churchill i Edena. Im więcej się nie podoba brytyjski minister spraw zagranicznych znacznemu, istotnie postępowemu i pacyfistycznemu odłamowi swej własnej partii, tym bardziej podoba się wszystkim wstęcznikom świata, którzy nie tylko w Anglii i Ameryce łączą się na nowych okopach międzynarodowych Św. Trójcy, aby wszędzie, gdzie się tylko da i kiedy się da, rzucać kłody pod nogi pojedynczym i zbiorowym Pankracym powojennej polityki światowej. Ale z tymi „kłodami“ nie idzie jakoś dobrze, a nawet powiedzieć można bez przesady, że coraz gorzej, zarówno p. Bevinowi, jak i p. Byrnesowi. I żadne naradzanie się „na stronie“ we dwieście wspaniałym hotelu nowojorskim Waldorf - Astoria, żadne rozmowy o sprawy „veta“ w ONZ, żadne chęci kontrolowania wolności wyborów w polskim sercu Europy, żadna nadmierna uprzejmość dla coraz zuchwalszych coraz mniej „zdenazifikowanych“ pp. Schumacherów, Neumanów, Kaiserów i Loritzów, żadne wysyłanie licznych „turystów“ brytyjskich do Iranu, żadne usilne oszczędzanie generała Franco, żadne wreszcie „niezajmowanie stanowiska“ w sprawie ujawnienia stanu powojennych sił zbrojnych — do sukcesu dyplomatycznego p. Bevina nie doprowadzi.

Ale jedna „kłoda“ brytyjska przeciwko istotnej rekonwalescencji świata pozornie się udało. To Grecja. Tradycyjnego „kotła“ bałkańskiego w stylu dawnych poczynań jakoś nie dało się utrzymać. Ani nowa demokratyczna Rumunia, ani nowa republikańska Bułgaria, nie mówiąc już o antypatycznych dla p. Bevina partyzanckiej Jugosławii i antygreckiej Albanii — nigdy już domena wpływów mocarstwowych Wielkiej Brytanii się nie stana. Ale Grecja. Króla ponownie osadziło się na tronie, a p. Tsaldarisa na premierostwie; wojska brytyjskie w kraju pozostały i wcale niezgorzej pomagają greckim wojskom królewskim gniebić demokratycznych powstańców. Nie ma już więc wprawdzie i nie będzie kotła bałkańskiego, ale pozostał na Bałkanach „kociółek“... brytyjski.

Czy to sukces? Wątpię, by się sam min. Bevin na to uparte uszczerbił, widząc Grecji swą opieką zapatrywał jako na sukces. Opór wolnościowy w kraju rośnie, z p. Tsaldarismem demokracji greckiej współpracować nie chcą, a powstańcy nie tylko się opierają, ale gdzie niegdzie biją nawet wojska rządowe.

Premiera Tsaldarisa trzeba koniecznie utrzymać przy władzy, bo inaczej gotów się przewrócić ten grecki - brytyjski „domek z kart“. Przecież Dardanele i Turcja azjatycka, własny (prawem kaduka) Cypr angielski i zbuntowany przeciwny brzeg południowy azjatycki — to całość dla tradycyjnego panowania brytyjskiego w drodze do Indii od Aten po Tel-Awiv i Jerozolimę, szczególnie nieważna.

Oto perspektywy dość dziwnie polityki demokratycznego i pacyfistycznego. (Cią dalszy na stronie drugiej)

Ostre represje Trumana wobec górników stworzyły groźbę strajku powszechnego

N. JORK, 25.11 (API). Zastępca gubernatora stanu N. Jork J. Hanley ogłosił dzisiaj stan wyjątkowy w całym stanie N. Jorku. Posunięcie to pozostaje w związku z apelem rządu o zastosowanie jak najostrzejszych środków dla przeciwdziałania strajkowi węglowemu.

W związku z trwającym nadal strajkiem 400 tys. górników zapasy węgla są na wyczerpaniu i wystarczą najwyżej na 6-8 tygodni. Spodziewane jest wprowadzenie zaciemnienia ze względu na brak prądu. Komunikacja kolejowa ograniczyła obsługę pasażerską i zredukowała część personelu.

Wzywa się gospodynie domowe do daleko idącej oszczędności. Opinia publiczna skłania się do potępienia stanowiska rządu. Panuje przy tym powszechne mniemanie, że administracja Trumana nie zdolna jest do pokonania trudności i że w ogóle jest dyletancka.

Powszechnie twierdzi się, że Truman przez swoją groźbę aresztowania Lewisa postąpił bardzo niepsychologicznie, gdyż w ten sposób rzucił w jego objęcia związki zawodowe, które dotychczas z nim rywalizowały.

Lewis ma stanąć dzisiaj przed sądem federalnym w Waszyngtonie i w związku z tym przypuszcza się, że jeżeli Lewis zostanie skazany może wybuchnąć strajk powszechny, w KTÓRYM WZIĘŁOBY UDZIAŁ 15 MILIONÓW.

Eksperci rządowi, którzy wyczu-

wają groźbę sytuacji domagają się zwolnienia konferencji czynników za interesowanych dla znalezienia wspólnego rozwiązania.

Wybory elektorów we Francji

przyniosły zdecydowane zwycięstwo lewicy

PARYŻ, 25.11 (PAP) — W 20 okręgach Paryża wybrano 5.577 delegatów 1.791 — komunistów, 605 socjalistów, 113 przedstawicieli ugrupowań lewicowych 2.158 — członków MRP. Z listy „Salut republic“ wybrano 545 delegatów, 15 lewicowych republikanów, 1 prawnicowego republikanina, 241 radykałów, 106 członków PRL i 2 przedstawicieli niezależnej federacji republikańskiej.

Ogółem wybrano we Francji 83.000 delegatów tzw. „wielkich elektorów“. Stronnictwa zgłosiły 400 tysięcy kandydatów.

Według ostatnich wiadomości wybrano: 24.721 komunistów co stanowi 29 — 30 proc., 14.300 — socjalistów, co stanowi 17 proc., 24.446 — członków MRP, co stanowi 29 proc., 11.742 — członków PRL i zbliżonych grup, 1.380 przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

Reszta miejsc przypadła w udziale drobniejszym ugrupowaniom.

Jak widać z wyników głosowania do rady republiki komuniści utrzymali całkowicie swój stan posiadania, socjaliści natomiast ponieśli poważne straty. MRP uzyskało większe wpływy, niż podczas wyborów do parlamentu. U-

dział w wyborach był słabszy niż podczas wyborów do parlamentu. Abstynencja wyniosła około 25 proc.

Wybrani delegaci zbiorą się za 2 tygodnie w głównych miastach departamentów, aby wraz z radnymi miejskimi i członkami sejmików, oraz posłami wybrać radców Republiki.

Tego rodzaju wybory przeprowadzone są tylko obecnie wobec tego, iż nie odbyły się jeszcze we Francji wybory samorządowe.

Sytuacja finansowa Francji pogarsza się z każdym dniem

Nowy rząd będzie musiał rozwiązać problem pieniężny

PARYŻ, 25.11 (API) — Prasa francuska poświęca wiele miejsc omówieniu sytuacji finansowej kraju, która pogarsza się z każdym dniem. Podkreśla się, że nowy rząd francuski będzie musiał przede wszystkim rozwiązać problem pieniężny a szczególnie utrzymać frank na dotychczasowym poziomie.

Dzisiaj widać już wyraźnie, że zwiększającej się ilości bankno-

Odbędą się one w końcu przyszłego roku. W przyszłości delegatów do rady republiki wybierać będą członkowie sejmików i radni miejscy. Rada republiki składać się będzie z 316 radców. 127 zostanie wybranych 8 grudnia w departamentach, 75 miejsc będzie przydzielonych z listy państwowej, a 50 miejsc obsadzi zgromadzenie narodowe. Prócz tego 51 radców wybierają francuskie posiadłości zamorskie i 14 radców Algier. Stosunek sił w radzie będzie odpowiadał stosunkowi sił w zgromadzeniu narodowym.

tów i zwyczaj cen, że dewaluacja się zbliża.

Obieg banknotów wyniósł w ostatnim tygodniu 700 miliardów franków, a deficyt budżetowy oceniany jest na 400 miliardów franków.

Znany ekonomista Sedillot widzi wyjście z chaosu w nowej polityce obrotu złotem. Proponuje on bankowi francuskiemu sprzedaż i kupno złota po cenie zbliżonej do waloryzowanej, co zdaniem jego spowoduje ucieczkę od złota a nie od franka.

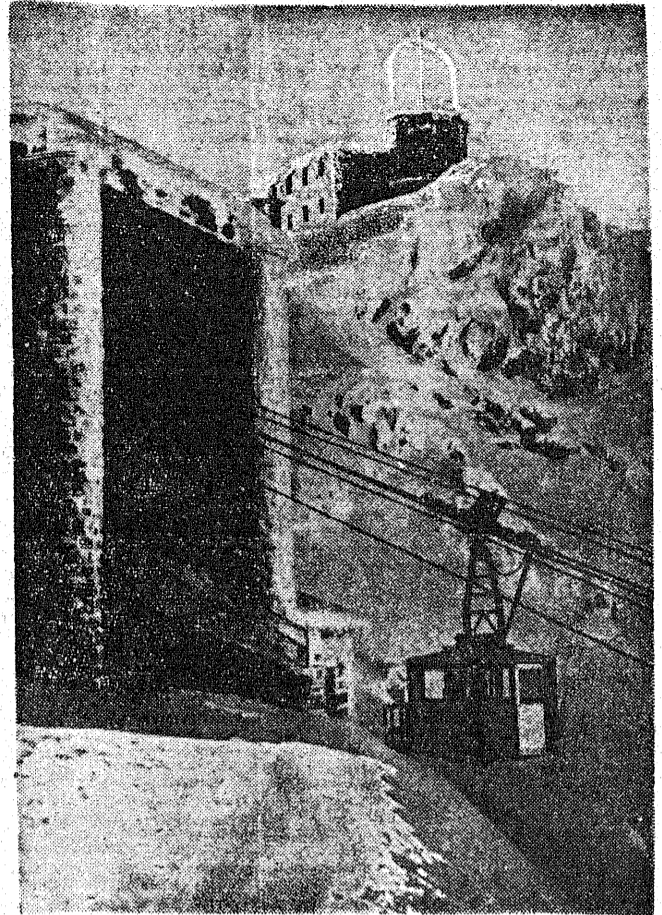
Rozbitkowie z „Dakoty“ przewiezieni do Monachium

MONACHIUM, 25.11 (PAP) — Pociąg sanitarny z ocalonymi pasażerami amerykańskiego samolotu „Dakota“ przybył w poniedziałek rano do Monachium.

Stan zdrowia rozbitków jest zadowalający. Wszyscy są potłuczeni ale głównie cierpią od szoku nerwowego po doznanych przeżyciach. Pociąg sanitarny opuścił Monachium i udał się do Wiednia.

Rząd niemiecki tworzą Francuzi w Badenii

BERLIN, 25. 11. (API). Władze francuskie przeprowadziły rokowanie z przedstawicielami niemieckimi w sprawie stworzenia rządu w południowej Badenii pod kontrolą zarządu wojskowego we francuskiej strefie okupacyjnej.



Kolejka linowa w Zakopanem cleszy się powodziem. Wagonik dobiega do pomostu dworca kolejowego na Kasprowym Wierchu.

Angielskie okręty wojenne zarzuciły kotwice w zatoce Perskiej

MOSKWA, 25.11 (PAP). Jak donosi dziennik teherański „Zaifar“ trzy angielskie okręty wojenne zarzuciły kotwice w odległości kilku mil na południe od Abadanu w Zatoce Perskiej.

Przykład kupcom łódzkim

dała firma W. Rakowski i M. Jankowska wpłacając 300.000 zł. na Daninę Narodową

W dniu wczorajszym właściciele firmy blawatnej przy ul. Piotrkowskiej 103 w Łodzi — Wincenty Rakowski i Maria Jankowska wpłacili zł. 300.000 na Daninę Narodową, wzywając innych kupców do dalszych wpłat na ten cel.

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WELNIANEGO — 1 MILION ZŁ NA DANINĘ

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Welnianego przy ul. Piotrkowskiej 61, wpłaciło dziś tytułem Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — 1 milion złotych.

Zjednoczenie w zasadzie nie jest

obowiązane do wpłacania daniny, ponieważ nie jest przedsiębiorstwem dochodowym. Powyższą sumę wpłaciło z oszczędności budżetowych.

WARSZAWA, 25.11 (PAP). Zaczyna napływać coraz liczniejsze wiadomości o dobrowolnych wpłatach na Daninę Narodową, dokonanych przez obywateli, którzy spieszą z ofiarami na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, nie czekając nawet na wymiar daniny przez komisje obywatelskie.

Na ręce ob. Prezydenta KRN Bolesława Bieruta sume 10.000 zł. przesłał mgr. Kazimierz Dublewski z Warszawy. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kielcach — nie czekając na wymiar — wpłaciła kwotę 500.000 zł. Zakłady przemysłowo handlowe

„Kociotek” brytyjski na Bałkanach

(Dokończenie ze strony 1-ej)

eznego ministra spraw zagranicznych z Iona Labour Party, jednego z kierowników Rady Bezpieczeństwa w ONZ. „Rebeliantom” z własnej partii to się coraz bardziej nie podoba. Uroku Wielkiej Brytanii na szerokim świecie stanowczo nie umacnia, ale za to p. Churchill jest zadowolony. Jego protekcja to też dla demokratycznego ministra jeden ze sposobów... utracenia portfełu.

W końcu i sam min. Bevin się sposztrzeże, że w tej solidarności z konserwatystami zabrakło chyba za daleko. Przeciwnie to bądź co bądź nie lord angielski, lecz przedstawiciel warstw robotniczych. Trzeba będzie liczyć się z krytyczną opinią własnej partii, a w każdym razie poważnej tej partii części zatuzować fatalne wrażenie i wyraźne niepowodzenia, skrócić nieco na lewo. Ale jak i którzy? Narady wstępne nad traktatem z Niemcami — to okazja korzystna, wyjątkowa. Czy min. Bevin z niej skorzysta? A jeśli nie skorzysta? Pomimo „kociotek” i trudności, świat pokojowej przyszłości organizuje się i umacnia. Zbiornictwo narodów zjednoczonych w ONZ — to nie „kociotek” brytyjski na Bałkanach. Minister demokratyczny, który systematycznie będzie przekazywał — gdziekolwiek bądź — umacnianiu się trwałego pokoju, na dłuższą metę u władzy w swym kraju alianckim się nie utrzyma. Historia wstecz cofnąć nie można. A portfele ministerialne same wylatują z ręki, która nie potrafi się nimi właściwie posługiwać.

STANISŁAW BARYCZ



— Zaginienie samolotu amerykańskiego? Kwatery główna amerykańskich sił lotniczych w Europie podała do wiadomości, że samolot łącznikowy „L-5” który w sobotę rano wystartował z lotniska Fritzlara do miejscowości Bad Kissingen, zginął bez wieści.

— Uzbrojenie armii greckiej. — Agencja Reutersa donosi, iż grecki minister spraw wojskowych złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, że państwa sojusznicze dostarczą armii greckiej wyposażenie i broń.

— Wyniki wyborów samorządowych w Brukseli. W wyborach do samorządu w Brukseli nie zaznaczyły się większe różnice w stosunku do wyborów do parlamentu z lutego br. Oto wyniki wyborów w Brukseli: partia chrześcijańsko-społeczna 35.928 (33,4 proc.) 14 mandatów, partia liberalna 31.681 (29,4 proc.) 13 mandatów, socjaliści 24.860 (23,1 proc.) 9 mandatów, komuniści 15.218 (14,1 proc.) 5 mandatów.

— Wybory do sejmiku w Wirtembergii. Podczas wyborów do sejmiku w prowincji Wirtembergia-Badenia (amerykańska strefa okupacyjna) unia chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała 4.860.734 głosów, partia socjal-demokratyczna 403.554, niemiecka partia ludowa 247.542, a komuniści 129.685.

— Wichura i deszcze w Anglii. W Anglii nadal szaleje wichura. Deszcze spowodowały znaczny przybór rzek. Poziom Tamizy w górnym jej biegu podniósł się o 30 cm. Wiele łak nadbrzeżnych zostało zalanych, a niektóre drogi są do nieprzebycia. Wichura wyrządziła wielkie szkody w całej Anglii.



Wybryk natury

Znany komentator BBC, Sinclay Frazer wygłosił w Bernie odczyt, w którym zaatakował słuszność zachodnich granic Polski. (Z prasy)

Choć to zda się dziwne wierzyć mi się może, że dziś lew brytyjski ma języczek żmii.

Wo-wo

„Kroliki doświadczalne Ravensbrücku”

stopniowo przychodzą do zdrowia pod troskliwą opieką Akademii Lekarskiej w Gdańsku Lekarze — bestie staną przed Trybunałem w Norymberdze

W gdańskiej Akademii Lekarskiej przebywały w okresie dwumiesięcy ofiary hitlerowskich doświadczeń lekarskich nad kobietami, znane pod nazwą „kroliki doświadczalne Ravensbrücku”. Na zapytanie przedstawiciela PAP profesor Michejda,

przewodniczący komisji sądowo-lekarskiej, opisał przebieg badań. Przez akademię przeszło 49 kobiet z Ravensbrücku. Wszystkie zostały poddane badaniom lekarskim i sądowo-lekarskim. Badania wykazały, że 32 z nich przechodziły operacje części mię-

kich organizmu. 16 — operacje układu kostnego, a jedna z kobiet jedno i drugie. W obozie dokonywano masowych szczepień bakteryjnych i ropnych, były także wypadki używania złośliwych zaraźków, w szczególności tężca i zgorzeleń gazowej.

Znaczna część kobiet poddana tego rodzaju zakażeniom zmarła w obozie. Z pozostałych przy życiu podejrzenia co do tego typu zakażenia istnieją w czterech, względnie pięciu wypadkach.

W czasie swego ośmiotygodniowego pobytu w gdańskiej Akademii Lekarskiej więźniarki były odczynane wszechstronną opieką, między innymi przeprowadzono gruntowne leczenie ich uzębienia.

Ciężkie kalectwo wykazują 4 były więźniarki. W celu usunięcia ich kalectwa w gdańskiej Akademii Lekarskiej przeprowadzono szereg operacji, które wykonywali najlepsi specjaliści polscy. Badania były przeprowadzane w dwójakim celu: aby ulżyć doli ofiar bestialstwa, oraz aby zebrać dane dla oskarżenia do mającej się w grudniu rozpocząć rozprawy w Norymberdze przeciwko d-rowsi Kurtowi Gerhardowi, lekarzowi przybocznemu Himmlera i prezydentowi niemieckiego Czerwonego Krzyża, oraz dr Hercie Oberhauser, kobiecie lekarzowi — zbrodniarzem, którzy dokonali doświadczeń na nieszczęsnych „krolikach”.

Dwie osoby spośród byłych więźniarek w Ravensbrück delegowane zostały przez komisję sądowo-lekarską i staną jako świadkowie w Norymberdze. W najbliższym czasie prof. Michejda zda sprawozdanie z prac komisji szerokiemu ogółowi na łamach biuletynu poświęconego zbrodniom niemieckim w Polsce.

(PAP)

Proces działaczy OP i NSZ

Zeznania szefa komendy NSZ okręgu warszawskiego

WARSZAWA, 25. 11. (PAP). — W drugim dniu procesu 12-tu działaczy OP i NSZ sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Jako pierwszy staje przed sądem oskarżony Pobocho, który na pytania sądu wyjaśnia, że do Organizacji Polskiej i NSZ wstąpił w 1942 roku. W OP wchodził w skład pionu wojskowego i przeszedł kolejno wszystkie stopnie wjaemniczenia od „S” do „Z”, zaś w NSZ pełnił kolejno funkcje szefa wydziału komendy NSZ okręgu warszawskiego, P.O. komendanta okręgu warszawskiego i wreszcie szefa 1-go wydziału organizacyjno-administracyjnego komendy głównej NSZ.

Oskarżony wypiera się stałego pełnienia funkcji inspektora NSZ. Obszaru „Południe” twierdząc, że stanowisko to zajmował tylko zastępczo przez bardzo krótki okres czasu. OSKARŻONY PRZYJMUJE SIĘ ŻE BUDĄC POD WPLYWEM „IDEOLOGII” OP i NSZ WYROBIŁ SOBIE BŁĘDNĄ OCENĘ NOWEJ RZECZYWISTOŚCI W KRAJU. Obecnie z perspektywy czasu, mając możliwość oceny działalności obozu demokratycznego w Polsce, oskarżony ze skrucha przyznaje się do swego błędnego i niewłaściwego postępowania.

Obecną działalność NSZ oskarżony nazywa zwykłym bandytyzmem. W dalszym ciągu swych zeznań, oskarżony opowiada o swej współpracy z komentantem głównym NSZ „Generalnym” Boguckim - Broniewskim oraz podkreśla, że jego praca w komendzie głównej NSZ miała jedynie charakter organizacyjno-administracyjny, w związku z czym wypiera się wykonania rozkazu oddziału leśnym „Likwidowania” działaczy demokratycznych oraz funkcjonariuszy MO i UB. Rozkaz ten zawierający szczegółowe instrukcje działalności band leśnych był wydany przez Boguckiego-Broniewskiego, on zaś zajmował się tylko jego rozpracowaniem.

Na pytania sądu na temat tak zwanej „Akcji Z” i związanej z nią wywiadu, oskarżony wyjaśnia, że akcja ta miała na celu wybadanie personalnych stosunków w wojsku polskim i ewentualne poparcie tych oficerów WP, którzy według pojęć organizacji posiadają odpowiednie kwalifikacje „Patriotyczne”. Poza tym wywiad miał za zadanie zdobywanie informacji o szkodliwych dla organizacji działaczach demokratycznych oraz funkcjonariuszach UB i MO.

Po pytaniach sądu, dotyczących kontaktów Pobochoy z resztą współoskarżonych i innymi wybitnymi działaczami OP i NSZ dalsze pytania zadaje oskarżonemu prokurator. Pytania te związane są z działalnością Pobochoy w czasie pełnienia przez niego wysokich funkcji w NSZ oraz z otrzymywanym przez niego wynagrodzeniem.

Oskarżony przyznaje się, że na potrzeby krakowskiego okręgu NSZ otrzymywał z komendy głównej kilkakrotnie sumy około 140 tys. zł. Współpracując z członkiem WIN „Konarem” oskarżony występując pod pseudonimem „Gazdy” otrzymywał za swe usługi dla WIN 10 a następnie 9 tysięcy zł miesięcznie, któ-

re jak twierdzi przekazywał następnie komendzie głównej NSZ.

Oskarżonemu było wiadomem, że organizowana przezeń droga za granicę była wykorzystywana przez obcą agenturę z Regensburga. Podkreśla on, że z chwilą gdy się o tym dowiedział, złożył w komendzie głównej NSZ prośbę o zwolnienie go z pracy na tym odcinku.

Na pytania dotyczące stosunku NSZ do działających stronnictw politycznych w Polsce oskarżony wyjaśnia, że o ile stosunek ten do stronnictw t. zw. lubelskich był negatywny, to do PSL w tym czasie komenda zasadniczo nie przyjęła zdecydowanego stanowiska. Na ogół w kołach NSZ uważano, że wejście wicepremiera Mikołajczyka do Rządu Jedności Narodowej i utworzenie PSL umożliwi z biegiem czasu legalną działalność NSZ w kraju. Aezkolwiek nie był wydany członkom NSZ oficjalny rozkaz weterpowania do PSL, to jednak w kołach NSZ-tu uważano to powszechnie za wskazane.

W toku dalszego przesłuchania za-

przeza, jakoby wydał rozkaz organizowania grup AS (akcji specjalnej) i wyjaśnia, że AS miało na celu zachowanie bardziej konspiracyjnej niż oddziały leśne egzekutywy NSZ, za zadanie zaś miało likwidację szkodliwych dla NSZ członków UB i MO oraz zdobywanie pieniędzy na potrzeby organizacji.

Oskarżony nie zaprzecza, że AS zdobywało pieniądze drogą morderstw i rabunków. Pytany na temat działalności brygady świętokrzyskiej, oskarżony nie daje jasnych odpowiedzi twierdząc, że jest mu ona wiadoma tylko z opowiadań Boguckiego-Broniewskiego.

W związku z wyjazdem Boguckiego z granic, Pobocho wyjaśnia, że wyjazd ten miał na celu zdobycie środków finansowych dla NSZ oraz otrzymanie wytycznych dla dalszej działalności NSZ w kraju. Dokładnego celu podróży oskarżony, jak twierdzi, nie zna i nie może z całą pewnością twierdzić, że była nią kwatery Andersa. Słyszał jednak jak Bogucki wyrażał się o Andersie jako swym dobrym znajomym.

Przywódcą górników amerykańskich stanął przed sądem

Rozprawa odbędzie się 27 bm.

WASZYNGTON, 25.11 (PAP). Przywódca związku zawodowego górników amerykańskich John Lewis stanął w poniedziałek przed sądem federalnym w celu oczyszczenia się z zarzutu „zlekceważenia nakazu sądu”.

Sprawa została wytoczona Lewisowi za niezastosowanie się do wezwania sądu, aby wycofał on zawia-

denie wystosowane do górników, w którym oświadcza, że umowa zbiorowa pomiędzy związkiem górników a rządem wygasła. Lewis zawiadł się na posiedzeniu sądu, któremu przewodniczył sędzia Alan Goldsborough w towarzystwie sześciu obrońców.

Główny obrońca Wally Holkins oświadczył, że gotów jest bronić spr-

wy Lewisa w środę, lecz wniósł w imieniu swego klienta i w imieniu związku zawodowego górników o odroczenie rozprawy na termin późniejszy.

Występując w imieniu rządu wiceprokurator generalny John Sonnet oświadczył, że zgodził się na odroczenie procesu jeżeli Lewis zawezwie górników do powrotu do pracy i jeżeli oni wezwania tego usłuchają.

Po odrzuceniu tej propozycji przez Lewisa, sędzia Goldsborough oświadczył, że rozprawa odbędzie się w środę, 27 listopada. Sędzia wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że sprawa, która się znajduje przed sądem, jest sprawą niezwykle wielkiej wagi. „Nie przypuszczam — oświadczył sędzia — by znalazł się ktokolwiek trzeźwo myślący, który by mógł zaprzeczyć, że działalność związków zawodowych przyczyniła się do wybitnego do podniesienia stopy życiowej w kraju. Mam przeto nadzieję, że związek górników nie podejmie żadnej akcji, która by zmusiła kongres do podjęcia kroków mogących cofnąć wszystkie osiągnięcia związków na całe lata”.

Rozprawa wstępna przed sądem federalnym trwała około 40 minut. Sala sądu była przepelniona, a ponieważ proces wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie, wiele osób czekało kołca posiedzenia sądu na ulicy przed gmachem.

Lewis po opuszczeniu sali w towarzystwie swych obrońców odmówił udzielania dziennikarzom jakiegokolwiek informacji.

Delegacja emerytów u premiera Osóbki-Morawskiego

W Poznaniu przed pewnym czasem odbył się zjazd zrzeszeń emerytalnych. Uchwalona wówczas rezolucja przedłożona została m. in. Państwowemu Zakładowi Emerytalnemu w Warszawie. Rezultatem tego było zawezwanie Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych przez Dyrektora Państwowych Zakł. Emeryt. na konferencję do Warszawy w dn. 15 bm., a następnie audyencja delegacji u premiera Osóbki-Morawskiego w dn. 16 bm. i u ministra skarbu.

Premier uznając celowość zrzeczenia się oraz powołania do życia „Stalej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych” szczegółowo wniósł w przedstawiennym mu postulat, żywo zainteresował się zamierzeniami zrzeszeń emerytalnych — obiecując rozłożyć opiekę nad polepszeniem bytu emerytów, i wyznaczył doraźnie pewne fundusze na zapoczątkowanie organizacji placówek zarobkowych dla zrzeszonych emerytów.

Szczegółowe sprawozdanie z pobytu delegacji w Warszawie złożył ob. Grzegorzewski — członek stałej delegacji z ramienia Związku Emerytów Państwowych w Łodzi na Walnym Zebraaniu Związku, termin którego po damy w sprawie oddzielnie w najbliższych dniach.

Obecnie zarząd tymczasowy Związku Emerytów Państwowych w Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich emerytów państwowych, cywilnych i wojskowych oraz wdów i sierot po emerytach zamieszkałych w Łodzi i w terenach województwa łódzkiego, którzy jeszcze nie są członkami Związku, aby we własnym dobrze

rozumianym interesie zapisywali się na członków związku.

Zapisy przyjmuje i informacja u dziela codziennie z wyjątkiem sobót:

Zarząd Związku — Łódź, ul. D-ra Kopcińskiego (Zagajnikowa) Nr 36c m. 2, w godzinach od 16—18 wzgl. przedstawiciel Związku w kancelarii mec. Wróblewskiego, Łódź, ul. Moniuszki Nr 2 — poprzeczna oficyna — 1 p. w godz. od 16—17.

Zgłoszenia pisemne — pocztą — kierować pod adresem zarządu — Łódź, ul. dr Kopcińskiego nr 36c m. 2, wpłacając równocześnie należność — wpisowe 20 zł oraz składki miesięczne po 10 zł na konto 315 — Komunalna Kasa Oszczędności — Łódź, ul. Piotrkowska nr 77 (KKO m. Łodzi), licząc od 1 czerwca 1946.

Republika Rosyjska wstępuje w okres przedwyborczy

MOSKWA, 25.11 (PAP) — Na początku roku bieżącego odbyły się pierwsze po wojnie wybory do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

W dniu wczorajszym rozpisano wybory do Rady Najwyższej największej z 16-tu republik radzieckich — Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Termin wyborów wyznaczono na niedzielę, 9 lutego 1947 roku.

Okres najbliższych trzech miesięcy upłynie w Republice Rosyjskiej pod znakiem kampanii przedwyborczej.

Kaci oświęcimscy będą wydani Polsce

FRANKFURT, 25.11 (API). Wśród przestępców wojennych, którzy zostają wydani Polsce przez amerykańskie władze okupacyjne znajdują się: szef policji w Gdańsku gen. Walter v. Stein, b. szef policji w Łodzi gen. Kuuk i b. komendant Oświęcimia Lieben Jentsche.

Mebles ponemieckie i uchwała MRN

PROSTU

Uwagi na marginesie wyjaśnienia OUL

Sprawa mebli t. zw. ponemieckich w Łodzi, porusza od szeregu tygodni opinię publiczną, a ostatnio znalazła swój wyraz w znanej uchwale Miejskiej Rady Narodowej, polecającej specjalnej Komisji 3-ch zbadać procedurę, dokonywaną przez O. U. L. sprzedazy ruchomości ponemieckich. Sprawa nie jest błaża, gdyż dotyczy warunków bytu kilkudziesięciu tysięcy rodzin robotniczych i pracowniczych.

Interpelacja frakcji radnych PPR i PPS staje w obronie tych tysięcy ludzi, gdyż w razie nie wpłacenia w terminie dwu tygodniowym kwoty od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych grozi im pozbawienie najniezbędniejszych mebli. Interpelacja domaga się wyznaczenia cen dostępnych dla świata pracy i rozkładania kwot na dostępne raty. Poprawka frakcji radnych Str. Demokratycznego wysunęła nawet żądanie bezpłatnego przydzielania mebli ponemieckich na równi z repatriantami tym łodzianom, którzy na skutek wojny utracili meble własne.

Co na to odpowiedział OUL

Na powyższą uchwałę Miejskiej Rady Narodowej Okręgowy Urząd Likwidacyjny rozesłał do redakcji dzienników łódzkich list, w którym — stając na gruncie czysto formalnym — usiłuje wykazać słuszność swego postępowania, powołuje się przy tym na to, że stosuje się ściśle do wymogów rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 11 lipca 1946 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 33, poz. 206) oraz, że „nie posiada żadnego wpływu na pracę biegłych (którzy wyceniają meble — przyp. nasz), a co za tym idzie i na cenę mebli”. Rola O. U. L. — jak wynika z listu — sprowadza się tylko do drobiazgu, bagatelki po prostu, do tego, że „przy sprzedaży mebli stosuje jedynie i wyłącznie mnożniki ustalone w rozporządzeniu, o którym mowa powyżej”.

Dalej O. U. L. ostrzega, że „uchwały Miejskiej Rady Naro-

dowej, dotyczące akcji sprzedaży mebli, a nie znajdujące oparcia w tym rozporządzeniu — oczywiście nie będą mogły mieć mocy wiążącej dla akcji sprzedaży, prowadzonej przez O. U. L. a za tem wnioski o bezpłatne przydzielanie mebli dla łodzian, którzy na skutek wojny utracili swoje meble, jako nie znajdujący prawnego oparcia, uwzględniony być nie może i nie będzie”.

Zwłaszcza ostatnie zdanie wyjaśnienia — przytoczyliśmy je dosłownie — brzmi mocno, zdecydowanie i ostrzegawczo. Ten sztych został więc odparowany.

O. U. L. ma tu słuszność. Uchwała MRN nie ma mocy zmienić przepisów rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów. Ale daleko wybranej Komisji podstawę do wystąpienia u miarodajnych czynników o wprowadzenie odpowiednich zmian w cytowanym rozporządzeniu.

Przepis a jego interpretacja

Trzeba przyznać, że w tym pojedynku OUL nie znajduje się w

pozycji specjalnie dogodnej. Broni on, że się tak wyrażę, barw swego domu, ale nie jestem przekonany, że czyni to z pełną wiarą w słuszność swej sprawy. W swych poczynaniach O. U. L. jest tylko wykonawcą dyrektyw swych władz zwierzchnich, a dyrektywy te, — wydaje mi się — nie uwzględniają stosunków specyficznie łódzkich — to raz, oraz idą po linii ściągnięcia w jak najkrótszym czasie jak największą ilość gotówki — to dwa.

W liście O. U. L. znajdujemy taką ocenę sytuacji: „Według spostrzeżeń O. U. L. cena na meble nabywane w granicach norm, ustalonych zgodnie z rozporządzeniem przez Opiniodawcze Komisje Społeczne, jest dostępna dla najszerszych mas pracujących, jedynie tylko nadmiar, do którego stosuje się mnożnik czterdzięci, czyni, że rachunki końco-

we przekraczają możliwości płatnicze szeregu osób. Oczywiście nie jest to winą O. U. L., że wielu spośród kupujących nie chce się stosować do norm uchwalonych przez przedstawicieli społeczeństwa, a co za tem idzie i narzekania ich nie mogą być brane pod uwagę i nie mogą uchodzić za krzywdę społeczną”.

Przepisy tworzą prawodawcy, tworzą je dziś w imieniu społeczeństwa i dla dobra społeczeństwa. Ale potem przepisy dostają się w ręce wykonawców. Formuły prawa muszą być zastosowane w życiu. W grę wchodzi wówczas interpretacja. Może ona być taka lub inna. Wyżej przytoczony, zgrabnie i gładko sformułowany ustęp listu O. U. L. dowodzi, że w rozważanym wypadku interpretacja jest wybitnie fiskalna. Czy słusznie? Do sprawy tej powrócimy.

Kazimierz Giżyński

Po roku działalności Koła Młodzieży Aeroklubu Łódzkiego

Udany start młodych entuzjastów lotnictwa

Pragnąc bliżej zapoznać całą zainteresowaną „lotniczą” młodzież łódzką z działalnością Koła Młodzieży Aeroklubu Łódzkiego, rozpoczynamy dziś, na łamach „Dziennika Łódzkiego” druk artykułów informujących o pracach, osiągnięciach, wydarzeniach z naszego życia klubowego.

Chcemy, by łodzianie wiedzieli jak pracuje nasze Koło Młodzieży nad urabianiem i doskonaleniem ducha lotniczego wśród młodych „adeptów sztuki latania”, jak umożliwia im za pomocą różnych środków dostęp do tak emocjonującego i ciekawego sportu, jakim jest szybownictwo w szczególności, a lotnictwo w ogóle. Środkami tymi są: kursy modelarskie, szybowcowe: teoretyczne i praktyczne, pokazy, wycieczki do fabryk lotniczych, odczyty, zebrania. Szybownictwo nie jest jednak jedynie fascynującym sportem. Jest ono również ważnym czynnikiem w służbie państwa. Przez szkolenie szybowcowe i motorowe młodzieńczych entuzjastów lotnictwa, dokonujemy kwalifikujących eliminacji i przygotowujemy państwu zastępy przeszkolonych i pełnowartościowych pilotów, gotowych każdej chwili stanąć w szeregu na wezwanie ojczyzny, jako pilicy komunikacyjnej, sportowo-turystycznej, czy też wojskowej. Dlatego tym, którzy z młodzieńczym zapałem pokochali nasze lotnictwo, nie należy bronić dostępu do niego, lecz pomóc w zrealizowaniu ich marzeń, krzewić miłość do skrzydeł wśród najmłodszych fanatyków latania.

Te właśnie zadania bierze na siebie Koło Młodzieży Aeroklubu Łódzkiego. Istnieje ono stosunkowo niedawno. Powstało z inicjatywy A. Ł. na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w lokalu PLL „Lot” dn. 20.10.1945 r. Spośród entuzjastów

lotnictwa wybrano kilku najgorętszych na członków zarządu Koła Młodzieży. Aeroklub Łódzki przekazał władze nad Kołem w ręce nowopowstałego zarządu, zostawiając mu pełną swobodę działania. Młodociami członkowie zarządu „zakasali rękawy” i zabrali się do pracy. Postawili

Kupiectwo i przemysł prywatny na Pomoc Zimową

Prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, opierając się na uchwałach Zjazdu Prezesów Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie z dnia 29 września br. oraz propozycjach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP, ustaliło, że w roku 1946-47 kupiectwo i przemysł prywatny opodatkują się na rzecz akcji Pomocy Zimowej według niżej podanych zasad.

Wszystkie firmy prywatne handlowe i przemysłowe mają wpłacić jednorazowo w odpowiednim Urzędzie Skarbowym przy wykupywaniu karty rejestracyjnej na rok 1947 — 100 proc. ceny karty rejestracyjnej. Ponaćto każda firma prywatna handlowa, czy przemysłowa będzie wpłacała w ciągu 5-ciu miesięcy, poczynając od m-ca listopada rb. aż do marca 1947 r. minimum 1 proc. od sumy wnoszonej tytułem miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy do Urzędu Skarbowego.

sobie za cel Koła — wytworzenie dużej, wspólnej wsi między młodzieżą, przeważnie szkolną, która zdążyła już pokochać lotnictwo, a której brak ukończonych lat osiemnastu uniemożliwiałby wstęp do Aeroklubu. Pragnęli ułatwić jej dostęp do lotnictwa i wszystkich jego gałęzi. Nie było to łatwe. Brak przygotowania, brak jakichkolwiek podręczników, z których można by było cześć coś dowiedzieć o prowadzeniu zebrań, o organizacji podobnych stowarzyszeń, niedoświadczenie i trudności techniczne dawały się dotkliwie odczuwać.

Powoli Koło Młodzieży wkroczyło w stadium żywej i owocnej działalności: opracowano statut, postarano się o zatwierdzenie KMAŁ przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, zorganizowano sekretariat, założono cztery sekcje.

W porze letniej 18-tu członków sekcji szybowcowej KM na szybowisku w Dąbrówce koło Gierza ukończyło pilotaż szybowcowy do p. kt. B. W czerwcu br. z inicjatywy redakcji „Skrzydlatej Polski” w dniach 9—10 odbyły się w Warszawie na Polu Mokotowskim I-sze Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających, w których w barwach ekipy AL wzięło udział również i Koło Młodzieży. Reprezentował je kol. R. Dyoniziak, który zdobył III nagrodę w kategorii modeli kadłubowych.

Tak przedstawiałyby się nasze osiągnięcia w ciągu rocznej działalności Koła. Oczywiście, wiele pozostało jeszcze do zrobienia, wiele jest jeszcze braków i niedociągnięć, nie tracimy jednak nadziei, że pokonamy wszystkie trudności, bo siłą do tego doda nam miłość dla polskiego lotnictwa.

E. L.

Więcej wyrozumiałości

Brak pracowni i odpowiednich przyrzędów stanowi wielką bolączkę całego rzesz studenckich, studiujących medycynę czy stomatologię. Szczególnie daje się we znaki brak pracowni anatomicznych studentom I roku.

Wczoraj zgłosili się do naszej redakcji dwaj młodzi studenci z pierwszego roku medycyny. Obaj mieszkają poza Łodzią: jeden w Łasku, drugi w Zduńskiej Woli. Opowiadali o swych wielkich trudnościach przy nauce anatomii.

W zeszłym roku studenci własnym „przemysłem” urządzili sobie pracownię anatomiczną. W tym roku nie oddali jej oczywiście swym młodszym kolegom, korzystając z niej nadal.

Tym młodszym kolegom nie pozostało więc nic innego, jak na własną rękę starać się o możliwości uczenia się na kośćcu.

Dwaj studenci, mieszkający poza Łodzią, postanowili zwrócić się do dyrektora państwowego Gimnazjum i Liceum w Zduńskiej Woli, p. E. B. z prośbą o pozwolenie korzystania z pracowni przyrodniczej, w której znajdował się kośćce.

Na prośbę tę pan dyrektor miał odpowiedzieć odmownie. Oczywiście, trudno zrozumieć powody, którymi kierował się. Rzeczko twierdził, że nie ma zaufania do studentów i zbyt cenit swa pracownię.

Pomoc studentom jest obowiązkiem społecznym. Trudno postępek dyrektora nazwać inaczej, jak aspołecznym. Sądziemy jednak, że sprawa ta zostanie wyjaśniona i studenci, którzy znajdują się w tak ciężkich warunkach, nie spotkają się więcej z tego rodzaju utrudnieniami w pracy. Panu dyrektorowi chwali się, oczywiście bardzo, że tak dba o pracowników przyrodniczą, ale stanowczo trzeba mieć więcej wyrozumiałości i w pewnych wypadkach odstępować od swych „zasad”.

LUTECKI

Nowi profesorowie na Uniwersytecie Łódzkim

Prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował profesorem nadzwyczajnym języka i literatury francuskiej na Wydziale Humanistycznym U. Ł. prof. B. Kielskiego. Profesorem zwyczajnym psychopatologii mianowany został dr med. M. Bornsztajn.

Prof. Stefanowski rektorem Politechniki Łódzkiej

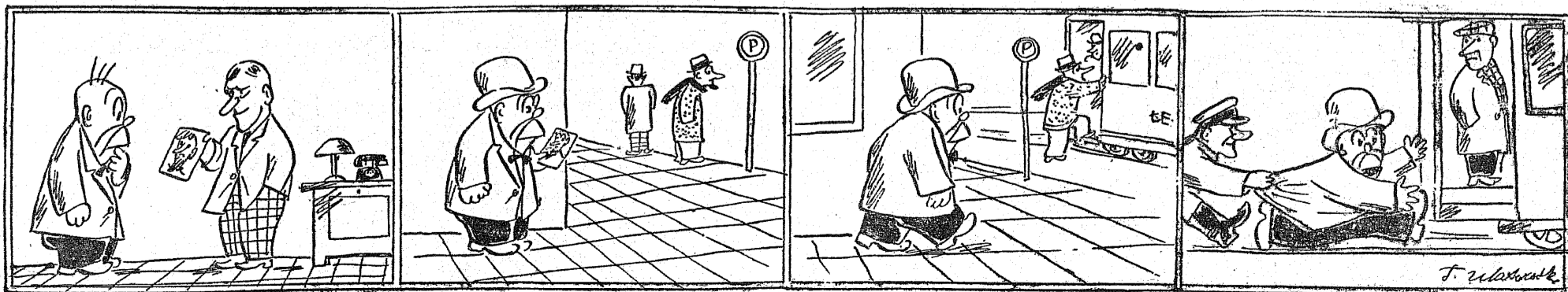
Profesor zwyczaj. dr B. Stefanowski został powołany na stanowisko Rektora Politechniki Łódzkiej na rok akademicki 1946/47.

Przedterminowa wpłata na Daninę

Zebrani w dniu 21 b. m. przedstawiciele Rad Zakładowych Przemysłu Drzewnego powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:

„My wszyscy pracujący, członkowie Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P., Oddział w Łodzi, zobowiązujemy się wpłacić w całości do dnia 1 grudnia r. b. daninę na zagospodarowanie zachodnich ziem polskich”.

Krupka szuka kasjera -- defraudanta



Dyrektor banku wyjaśnia krótko: Związał kasjera z kasą. Miał czarną brodkę”.

[Patrzy Agapit: — „Ten sam, czy nie ten?” Pójdę ja lepiej za tym facetem”.

Tramwaj nadjeżdża. Facet doń wsiada. Krupka dokładnie chce rzecz tę zbadać.

Więc choć milicjant za płaszcz go chwytą, Wstrzymać nie zdążył już Agapita.

Ciekawe muzea na terenie woj. łódzkiego

Przez czyje niedopatrzenie niszczyły zbiory sieradzkie? — Muzeum tomaszowskie daje dobry przykład — A u nas w Łodzi...

Spośród muzeów istniejących na terenie woj. łódzkiego przed wojną — sieradzkie, łowickie, piotrkowskie, tomaszowskie i łódzkie zdołały ocalić pewną ilość eksponatów przed wandalizmem zaborcy. W większości wypadków jednak muzea te z różnych względów nie zostały jeszcze zreorganizowane i uprzystępnione społeczeństwu, a cenne eksponaty niszczyły w nieodpowiednich warunkach, pozabawione należytej opieki.

Typowym przykładem takiego zaniedbania jest muzeum w Sieradzu. Podczas okupacji, miejscowy volksdeutsch, Wajnert kierowany widocznie przywiązaniem do muzeum, ukrył cenniejsze przedmioty przed okiem zaborcy, dzięki czemu ocalały. Wajnert zginął w momencie wycofywania się wojsk niemieckich. W związku z tym nie można odnaleźć szeregu eksponatów, które pochował w sobie tylko wiadomych kryjówek. Ocalone obiekty zostały przeniesione najpierw na strych do młeczarni, następnie do domu Kazimierza Jagiellończyka. Na tym jednak skończyło się zainteresowanie miejscowych władz tymi cennymi zabytkami, wśród których znajdują się także i wartościowe przedmioty sztuki (około tysiąca obrazów Andrychewicza i Pstrokońskiego) oraz ciekawa i bogata biblioteka. Niemal 2-letni okres niepodległości nie wystarczył nie tylko na otwarcie muzeum, ale nawet na zabezpieczenie zbiorów przed zniszczeniem.

Nie lepiej dzieje się w Łowiczu. Ukonstytuowało się tam wprawdzie T-wo Krajoznawcze, które przed wojną miało muzeum pod swoją opieką, ale dotychczas nie przejawia ono żadnej niemal inicjatywy w tym kierunku.

Najmniej stosunkowo zdewastowane podczas okupacji, dzięki energii kustosa p. Badka muzeum piotrkowskie, nie zostało jeszcze uruchomione z powodu robót konserwatorskich w zamku piotrkowskim. Niemcy „unowocześnili” ten zamek, obecnie przeprowadza się jego rekonstrukcję.

Najwięcej żywotności przejawia dotychczas muzeum w Tomaszowie Mazowieckim. Rozwój swój przed wojną oraz szybką reorganizację w okresie powojennym za-

wdzięcza ono przede wszystkim swemu kustoszowi p. J. Dekowskiemu, który pozostaje na tym stanowisku od 1933 r.

Już w r. 1939 znaczna część zbiorów bogatego muzeum została zrabowana i zniszczona przez kwatrującą wojska niemieckie. P. Dekowskiemu udało się wynieść część zbiorów z zagrożonego terenu i układować je w pewnych rękach. Natychmiast po odzyskaniu niepodległości zarząd muzeum przystąpił do jego reorganizacji.

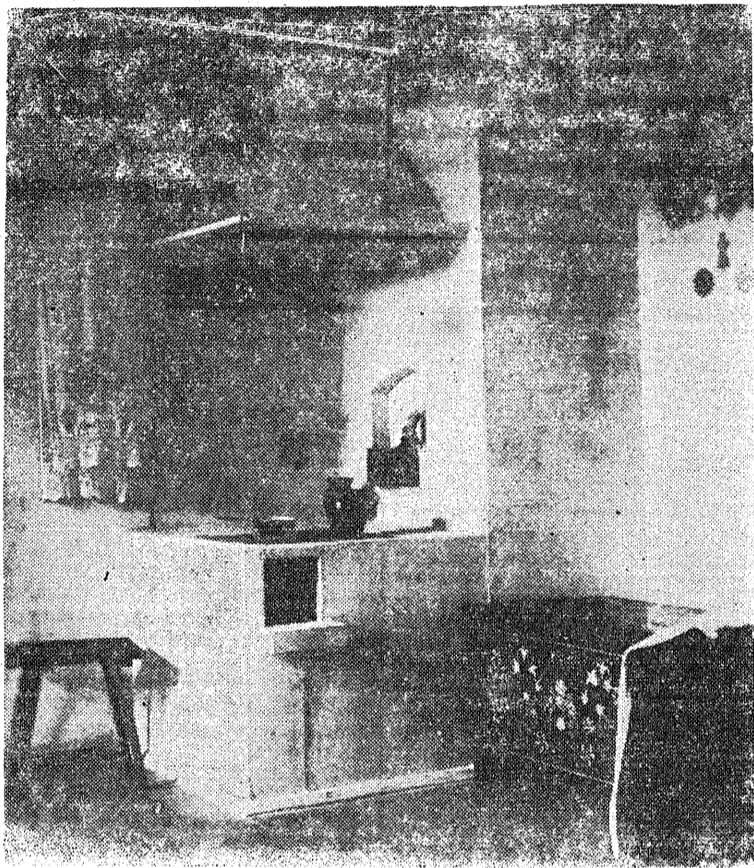
Obecny stan zbiorów muzealnych w Tomaszowie przedstawia się następująco: dział etnograficzny — 700 eksponatów, historyczny — 136, archeologiczny — 50, przemysłowy — 175. Między innymi w muzeum mieści się ślicznie odtworzone wnętrze chaty opoczyńskiej,

muzeum, którego eksponaty stanowią próbki produkcji miejscowej.

Niestety tak doskonale zapowiadające się muzeum tomaszowskie ciągle jeszcze nie posiada odpowiedniego lokalu, gdyż w najwłaściwszym na ten cel zabytkowym pałacu hrabiów Ostrowskich mieszczą się magazyny „Społem”.

Nasze miejscowe muzeum łódzkie im. Bartoszewiczów mieści się obecnie na ul. Gdańskiej. Znaczna część jego eksponatów została wywieziona przez Niemców. Niektóre z nich Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki odnalazł w podziemiach teatru lub w prywatnych mieszkaniach. Ocalał także olbrzymi zbiór pięknych reprodukcji.

Niestety mimo wielu optymistycznych obietnic muzeum nie zostało jeszcze dotychczas otwarte.



Wnętrze izby wiejskiej w Opocznie skłm z charakterystycznym kominkiem. (Muzeum w Tomaszowie)

z typowymi dla tych okolic meblami, ozdobami i samodziłami.

Dostosowując się do charakteru przemysłowego miasta, utworzono specjalny dział przemysłowy w mu-

Biorąc pod uwagę znaczenie wychowawcze i naukowe tej placówki, mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości ten stan rzeczy ulegnie zmianie. J. Wil.

Na łódzkich ekranach

„Wielki przełom”

Tematyka wojenna, a ściślej mówiąc, dotycząca ostatniej wojny, jest zarazem łatwa i trudna do ujęcia w jakąkolwiek formę artystyczną. Łatwa, gdyż nie wymaga przy realizacji dużego wkładu wyobraźni, a jednocześnie niesłychanie trudna, gdyż artyzmem swoim musi prześcignąć wrażenia milionów zwykłych obserwatorów.

Im więcej oddalać się będziemy od okresu wojny, tym bardziej zacierać się będą w naszej pamięci przeżycia wojenne. Równoległe z tym procesem coraz łatwiejsze będzie zadanie realizatorów filmów wojennych, którzy nie będą już tak ściśle kontrolowani przez widza.

Te wstępne uwagi potrzebne były do oceny wartości filmu „Wielki przełom”, zrealizowanego przez laureata nagrody stalinowskiej, F. Ermlera. Film ten z wielkim mistrzostwem oddaje dramatyczne chwile obrony Stalingradu. Jego realizm nie przeszkadza mu w utrzymywaniu się przez cały tok akcji na poziomie prawdziwej sztuki.

„Wielki przełom” obrazuje siłę charakteru i talent wojenny dowódcy frontu, generał-pułkownika Murawiewa. Może warto by jeszcze stworzyć epopeję szarego żołnierza, obrońcy Stalingradu w osobnym filmie i

dopiero te dwa elementy stworzyłyby właściwą syntezę wielkiego przełomu.

Wysoka jednak wartość filmu nie ulega wątpliwości, czego potwierdzeniem może, być choćby uzyskanie przezeń nagrody na festiwalu w Cannes. Artysta M. Dzierżawin stworzył w roli gen. Murawiewa wielką kreację.

Wł. Orłowski

Reforma podatku dochodowego

Podobnie do noweli Dekretu o podatku od uposażeń na r. 1947, rząd opracowuje nowelizację Dekretu o podatku dochodowym. Według tego projektu ulegnie zmianom w sensie złagodzenia obciążeń, zarówno skala oprocentowania, jak i wysokość sum wolnych od podatku.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podkreśla, że ten projekt rządowy uwzględnił w dość znacznym stopniu postulaty Izby Przemysłowo-Handlowych, zgłaszane do obecnie obowiązującego dekretu. Niewątpliwie też będąca w przygotowaniu reforma podatku dochodowego przywitana zostanie z uznaniem przez szerokie sfery płatników, dokumentując bowiem ustawiczną troskę naszych nadrzędnych czynników państwowych o możliwie najpełniejszy rozwój życia gospodarczego w Polsce.

Za dwa i pół miliarda zł

zakupiono mięsa na przydziały kartkowe od stycznia do sierpnia br.

Na cele kartkowych przydziałów żywnościowych dla ludności miejskiej Państwo dokonuje zakupów różnych produktów spożywczych, przede wszystkim zboża i mięsa. O wielkości tych zakupów świadczą ostatnio opublikowane liczby, dotyczące mięsa.

W r. bież. od 1 stycznia do 31-go sierpnia, a więc w ciągu 8 miesięcy, przez Rolniczą Centralę Mięsną bez pośrednio oraz za pośrednictwem podległych spółdzielni zakupiono na rynku krajowym żywca 12.942 t. Przeszło 3/4 tej ilości stanowiła wieprzowina (10.089 t.), resztę (2.853 ton) stanowiła wołowina, cielęcina i baranina. Z ogłoszonych cyfr wynika, że właściwie duża nadwyżka trzody i bydła rozporządzają obecnie jedynie dwa województwa: lubelskie i poznańskie, które razem dostarczyły przeszło połowę wspomnianej ilości. Mięso zakupione w tych województwach w całości szło do ośrodków przemysłowych. Woj.

lubelskie dostarczyło ok. 4.000 ton a woj. poznańskie ponad 1.500 ton na Śląsk i do innych województw.

Największym odbiorcą zakupionego żywca był — rzecz zrozumiała — okręg śląsko-dąbrowski, do którego sprowadzono 5.286 t. mięsa; poważną ilość, bo 1.082 t., otrzymał Dolny Śląsk, następnie woj. gdańskie — 903 t., łódzkie — 462 ton i warszawskie — 432 t.

W woj. łódzkim zakupiono w pierwszych 8 miesiącach b. r. 717 ton razem więc ze sprowadzonymi z innych województw 462 t. zużyto ok. 1.180 t. mięsa.

Cyfry wyżej przytoczone dotyczą tylko zakupów dokonanych przez Fundusz Apropozycyjny oraz na za spokojenie potrzeb wojska, milicji i rzemiosła. Nie obejmują rzecz jasna — wolnego handlu.

Całość tych zakupów osiągnęła wartość 2 miliardy 460 milionów złotych. jk.

Tadeusz Ratyński nie miał szczęścia w życiu. Przynajmniej sam tak uważał. Inni byli o nim przeciwnego zdania. „Chłop jak tur — mowili — przystojny, zamożny, ma młodą, ładną żonę, która go ubóstwia, czegoż chciał więcej?”

A jednak Tadeusz Ratyński pragnął czegoś więcej. Tego właśnie, co przez długie lata zdawało się być dla niego nieosiągalne. Marzył mianowicie o sławie literackiej. Złośliwa natura jednak obdarzywszy go hojnie innymi zaletami, posekąpiła mu właśnie zdolności pisarskich.

Mimo to Tadeusz od najmłodszych lat pisał uparcie. Wiersze, nowelki, dramaty, nawet powieści i rozprawy naukowe. Jednakże po za kilku drobnymi utworami, które nielitościwie skrócone i pozmienniane ukazywały się od czasu do czasu w prowincjonalnych dziennikach, nie udało się niefortunnemu autorowi ufrzeć w druku żadnej ze swoich prac. Martwił się tym skrycie, był jednak o tyle opanowany, że nie okazywał tego po sobie i jedna tylko żona wiedziała, jak głęboko czuł się zraniony za każdym razem, gdy listonosz zwracał mu grube pakiety rękopisów, które wysyłał do wydawców i redakcji poważnych czasopism.

Tak było aż do wojny. Lata naj-

Nowelka

Tajemnica „Remingtona”

potworniejszej w dziejach świata rzezi i największego, jakie ludzkość zaznała, poniżenia swojej godności przyniosły inne zainteresowania, inne cele i dążenia. Ratyński całą duszą oddał się pracy konspiracyjnej, a potem, gdy wybuchło powstanie warszawskie, był jednym z tych, których widział się zawsze w pierwszym szeregu, na najbardziej niebezpiecznych placówkach. Pani Zosia drżała ustawicznie o jego życie, choć ilekroć udało mu się na parę minut wpaść do domu, z dzielnym uśmiechem mówiła: „Ja wiem, kochany, że tak trzeba”.

Nie zdrzał też jej głos, gdy wydawała wskazówki kolegom z kompanii Tadeusza, którzy przyprowadzili go pewnego dnia zbroczonego krwią. Krew płynęła z twarzy, a raczej z czegoś, co było kiedyś twarzą, a teraz przypominało ją tylko boleśnie zacienionymi ustami. Pani Zosia z całym spokojem zarządziła co potrzeba, aby choremu zapewnić maksimum wygody. Tylko uśmiechać się do męża już nie potrzebowała. On i tak nie

dojrzałby jej uśmiechu. „Oczy są stracone” — powiedział z wojskową szczerością lekarz, gdy go w sąsiednim pokoju pytała o wynik badania.

Oczy były rzeczywiście stracone bezpowrotnie. I z tym trzeba się było pogodzić przy układaniu planów ich dalszej, wspólnej przyszłości. Główny ciężar tej przyszłości wzięła Zofia Ratyńska na siebie. Udało się jej męża wyprowadzić z Warszawy, przeczekać najgorsze miesiące głodu, nędzy i strachu, zorganizować dalsze warunki egzystencji. Za resztę oszczędności kupiła „Remingtona” i podejmowała się za niewygodną opłatą przepisywania na maszynie skryptów uniwersyteckich, formularzy biurowych, wszystkiego co udało się jej gdziekolwiek dorywczo „zapaść”.

A Tadeusz? Ten po chwilowym silnym załamaniu psychicznym spowodowanym utratą wzroku zaczął powoli, pod wpływem serdecznego ciepła, jakie rozciąła wokół niego żona, odyskiwać wiarę w siebie. A nawet — było to w

pół roku po kapitulacji Niemiec — spróbował pisać. Odbywało się to w ten sposób, że siedząc w głębokim fotelu dyktował pani Zofii swe, z dużym wysiłkiem formułowane myśli, które ona lekłym tańcem palców po klawiszach utrzymywała na białych arkuszach papieru, a potem odczytywała mężowi, zdanie po zdaniu.

Wieczorem Ratyński, zmęczony pracą, zasypiał. Wówczas żona, nie śmiało z początku, potem zaś z coraz większym zapalem, pisała raz jeszcze to, co jej mąż dyktował. Właściwie — pisała na nowo. Trzymając się zasadniczego schematu powieści (była to głęboko przez Ratyńskiego przeżyta historia zmagania powstańców) podkładała w miejsce nieudolnie chropawych zdań Tadeusza własne słowa. Nie wiedziała, czy pisze dobrze, czy źle, czuła tylko, że tak właśnie a nie inaczej pisać musi, że w taką a nie inną melodię winny układać się słowa. Sprawiało jej to ogromną satysfakcję, tak, że zapominała o czasie i o całodziennym zmęczeniu zarobkową pracą.

Po trzech miesiącach dwa maszyny napisy były gotowe. Jeden z nich Zofia schowała do szuflady biurka, drugi, zapakowawszy do grubej koperty, wysłała pod adresem jednej z najpoważniejszych firm wydawniczych.

I stało się tak, że po upływie paru tygodni Tadeusz Ratyński podpisał z ową firmą umowę o wydanie swojej książki. Ukazała się ona poprzedzona zręczną kampanią reklamową. Ale i ta kampania była zbyteczna, bo czytelnicy z ust do ust podawali sobie wiadomość o „bardzo dobrej powieści” Ratyńskiego.

Tadeusz nareszcie osiągnął cel w życiu. I nareszcie czuł się mimo swego kalectwa zupełnie szczęśliwy. Szczęśliwą była również i pani Zofia.

Jednego tylko nie lubiła. Oto tych chwil, gdy Tadeusz prosił ją o głośne odczytanie tego czy innego urywka ze „swojej” książki. Wówczas siadała po przeciwległej stronie stołu i, cicho przekładając arkusze maszynopisu, czytała mężowi jego własne, ciężko wymęczone zdania. Uczucie, jakiego wówczas doznawała było podobne do lekkiego bólu zęba. Po skończonej lekturze jednak ból mijał i na usta kobiety znów wypływał dawny pogodny uśmiech.

Tadeusz Godlewski

DZIENNIK SPORTOWY

Na marginesie Tygodnia AZS

W Łodzi zakończył się tydzień propagandowy AZS-u. AZS łódzki rzucił rękawicę młodemu sportowi nie jest elitarny! Sport nie tworzy ekskluzywnego grona „wtajemniczonych”. Sport — to nie tylko rekordy i zwycięska sława olimpijczyka — sport ma być szkołą życia! Ma wyrobić w nas nie tylko hart ciała, sprężystość mięśni, odporność i kondycję fizyczną; ma wyrobić w nas wszystkich owe silne poczucie solidarności nie tylko sportowej, lecz obywatelskiej i narodowej. Sport nauczy nas dżentelmeńskich systemów walki i szlachetnego współzawodnictwa, uwzględniając jednocześnie moment ambicji osobistych; nauczy nas nie tylko wygrywać, ale i znosić z godnością przegrane.

AZS wystąpił z entuzjastycznym i pełnym szczerem uniesienia hasłem: wszyscy razem! AZS wystąpił czynnie z serią imprez. Okazało się, że wśród drużyn, które wystąpiły w barwach poszczególnej uczelni naszego miasta, jest wiele talentów sportowych. Jest z czego czerpać. Jest komu stanąć w reprezentacyjnej koszulce na szerszym forum.

Takich ludzi nie może być mało. Nie mogą to być tylko wybrańcy losu. Elita może prowadzić, ale wygrywać muszą szeregi. Całe pokolenie musimy wychować silnie i

zdrowe. Przykładem niech będą Anglitcy — naród najbardziej ceniący i kultywujący idee sportu. Czekaj nas praca. Podejmiemy ją z entuzjazmem.

15 tys. złotych nagrody dla kierowców samochodowych

Konkurs dla kierowców samochodowych polegający na najlepszej konserwacji wozu znalazł właściwe zrozumienie wśród braci szoferkiej i szereg instytucji i urzędów dysponujących parkiem samochodowym.

Zbliża się termin zamknięcia listy zgłoszeń. Do dnia 29 bm. wszyscy kandydaci, a tymi mogą być tylko kierowcy zawodowi, mogą jeszcze zgłosić swój udział w konkursie. A jest ubiegać się o co. gdyż dla zwycięzcy przewidziana jest nagroda pieniężna w wysokości 15 tys. zł.

Automobilklub Łódzki, organizator i inicjator pierwszego w Polsce konkursu przewiduje oddzielną nagrodę dla kierowców wozów ciężarowych, oddzielną dla wozów osobowych. Dotychczas wpłynęło już kilkadziesiąt zgłoszeń, a wśród zgłoszonych najliczniej reprezentowany jest tabor przemysłu włókienniczego, następnie PTT, PKS i inne.

We własnym dobrze zrozumianym interesie w konkursie konserwacji wozów winna wziąć udział każda instytucja. Bardzo licznym taborom samochodowym dysponuje spółdzielczość, to też spodziewać się należy jeszcze zgłoszeń ze strony kierowców „Spółem”, PSS i szeregu innych

Obok głównej nagrody pieniężnej przewidziany jest jeszcze szereg wartościowych nagród, których wykaz opublikujemy w najbliższych dniach.

Dalsze zgłoszenia do konkursu przyjmie Automobilklub Łódzki, ul. Andrzeja 6. Od poniedziałku już specjalna komisja Automobilklubu Łódzkiego przeprowadzać będzie przegląd techniczny wozów zgłoszonych do konkursu. Termin zgłoszeń upływa z dn. 29 bm. a sam konkurs rozpoczyna się 1 grudnia i obliczony

Klimecki — Niewadził

Tytuł tej wzmianki niestety nie zapowiada jeszcze spotkania między Klimeckim który ma być reprezentantem Polski na mecz ze Szwecją, a mistrzem Polski Niewadziłem, a tylko raz jeszcze zaznacza, że spotkanie między tymi bokserami powinno odbyć się bezwzględnie zanim reprezentacja bakerska Polski znajdzie się na okręcie płynącym do Sztokholmu.

Niewadził rzuca rękawicę Klimeckiemu. Kierownictwo klubu Niewadziła gotowe jest przeprowadzić ten sensacyjnie zapowia-

dający się pojedynek. Na przeszłokodzie staje jednak PZB, który uparcie trzyma się Klimeckiego i uważa, że posiada on bogatszą rutynę i że on a nie kto inny powinien jechać do Sztokholmu. Bardzo cenimy działalność PZB, ale w danym wypadku moglibyśmy podzielić stanowisko PZB z chwilą, gdy Niewadził przegrałby z Klimeckim.

Tymczasem jednak stawiamy zdecydowanie na pana Władysława Niewadziła i wierzymy w jego siły i talent bokserki.

Jeżeli nawet siły byłyby równe, to w każdym razie jechać powinien nie Klimecki a właśnie Niewadził. Jest on znacznie młodszym wiekiem i jemu, jako mistrzowi Polski ten wyjazd bardziej się należy.

Całe szczęście, że posiadamy w Polsce PUWF i PW. Jesteśmy przekonani, że ostatecznie w tej sprawie zabierze głos instytucja, która decyduje w sprawach sportowego reprezentowania państwa polskiego za granicą. Wiemy, że delegatem PUWF i PW do PZB jest mgr. Stanisław Zakrzewski. Jeżeli jest on delegatem nie tylko do reprezentowania PUWF i PW na walnych zebraniach związku, a interesuje się boksem w szerszym tego słowa znaczeniu, to niewątpliwie wpłynie na PZB, żeby związek ten przeprowadził szereg eliminacji przed wyjazdem do Sztokholmu.

Mamy również poważne zastrzeżenia co do takich bokserów jak Sowiński, Antkiewicz i Janowczyk. Ze swojej strony wysuwamy kandydaturę Woźniakiewicza, który powinien stanąć również do walk eliminacyjnych, ubiegając się o paszport do Szwecji.

jest na 4 miesiące. Który z kierowców w okresie do 1 kwietnia 1947 r. wykaże się najlepszą konserwacją wozu przy przebiegu przynajmniej 8 tys. kilometrów, ten otrzyma pierwszą nagrodę w wysokości 15 tys. zł.

A więc, kierowcy, uwaga! Wszyscy na start!

LKS — Milicyjny 5 : 3

W Łodzi po dłuższej przerwie rozegrany został pierwszy w tym sezonie mecz zapasniczy między LKS a Milicyjnym Klubem Sportowym. W punktacji ogólnej zwycięstwo odnieśli zapasnicy LKS 5:3. Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

W. musza: Bednarek (M) pokonał Kunca, a w wadze koguciej Augustyński (M) pokonał w 8 minutach na łopatki Nowackiego.

W wadze piórkowej: mistrz Łazarzski (LKS), demonstrując wysoki poziom walki zmusił w 8 minutach do kapitulacji Ignaszewskiego (M).

W wadze lekkiej: Kawał (M) pokonał w 4 minutach Janczaka (LKS), który zastępował mistrza Polski Kurlesze.

W wadze półśredniej: Kubat II (LKS) wygrał z Sygłą (M), a w wadze średniej Matusiak (LKS) pokonał Kinglera (M).

W wadze półśredniej Tomczyk (LKS), a w wadze ciężkiej Głński (LKS) zdobyli punkty walkowerem wobec braku przeciwników.

Zapasnicy LKS zamierzają niebawem zorganizować mecz z drużyną ze Śląska „Sila”.

Tarczyński przejechał 1.265 km

Sekcja Kolarska Dziewiarzkiego Klubu Sportowego odbyła 24 wycieczki. Udział brało 49 turystów. Ogółem przejechano 20.525 km. Pierwsze trzy miejsca zajęli:

Aleksander Tarczyński 1.265 km., Andrzej Tarczyński 1.255 km., Mirosław Leszczyński 1.085 km.

Pierwsze miejsce wśród pań zdobyła Henryka Kołodziejczyk 755 km.

Ośrodek WF

złatwia wszystkie sprawy sportowe

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Prezydencki, Oddział Ogólny, pismem z dnia 18 listopada 1946 roku, Nr 00063/99-46, komunikuje, iż we wszelkich sprawach, związanych ze sportem, należy zwracać się do Oddziału Wychowania Fizycznego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej Nr 113.

Kiedy i z kim będziemy walczyć w boksie

Pisaliśmy już o mających się rozpocząć niebawem drużynowych mistrzostwach Polski w boksie. Ostatnio właśnie ustalono dokładny kalendarzyk imprez. W pierwszej serii będą się odbywały mecze w dwu grupach. Po skończonych spotkaniach w grupach nastąpią mecze finałowe.

Nas oczywiście najbardziej interesuje kalendarzyk dotyczący meczów związanych z występami zawodników mistrza Łodzi — drużyny LKS.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Polski odbędzie się 29 grudnia między OMTUR Rzeszów, a LKS Rzeszów.

5 stycznia 1947 r. odbędzie się pierwszy mecz w Łodzi. Przeciwnikiem LKS będzie drużyna z Częstochowy.

12 stycznia łodzianie będą gościć w Poznaniu, walcząc z HCP.

2 lutego w Łodzi odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań, a mianowicie mecz między KS Batorym a LKS.

9 lutego wyznaczono mecz LKS — TUR. Spotkanie rewanżowe.

16 lutego do Łodzi zawita Lublinianka.

23 lutego LKS wyjedzie na Śląsk, by walczyć z Batorym.

23 marca, a więc po miesięcznej przerwie LKS stanie do walki w Częstochowie.

30 marca w Łodzi gościć będzie drużyna HCP z Poznania.

Finały wyznaczono dopiero na ostatnie dwie niedziele kwietnia.

Przypominamy, że w grupie drugiej przeciwnikami LKS będą następujące kluby: Batory (Chorzów), TUR (Rzeszów), HCP (Poznań), Lublinianka (Lublin), CKS (Częstochowa).

A więc aż do 27 kwietnia będziemy musieli czekać na wyniki spotkań o tytuł mistrza Polski w boksie. Wydaje się nam jednak, że będzie można już coś niecoś powiedzieć po pierwszych spotkaniach, z chwilą gdy zacznie się wyjaśniać sytuacja w poszczególnych grupach.

W pierwszej grupie walczyć będą Grochów (Warszawa), Zjednoczone (Bydgoszcz), Warta (Poznań), Milicyjny KS (Gdańsk) i KS Wrocław.

Poznań reprezentowany jest przez dwie drużyny. Tytułu mistrza Polski broni Warta.

Jutro mecz bokserki Filmowiec — IKP

Jutro o godz. 19-ej w sali przy ul. Ogrodowej 18 odbędzie się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Łodzi w klasie „B” między Filmowcem a drużyną IkaPe.

Nadmieniamy, że drużyna IkaPe nie straciła jeszcze ani jednego punktu, odnosząc kolejno wszystkie zwycięstwa.

Kurs sędziów hokeja na lodzie

L. O. Z. H. L. organizuje kurs sędziów hokeja na lodzie, który rozpoczyna się dnia 29 listopada 1946 r.

Z uwagi na to, że Łódzki Okręg od czasu dotkliwy brak sędziów hokejowych zwracamy się do osób zaawansowanych w tej gałęzi sportu, jak: byli zawodnicy oraz miłośnicy tego sportu, o jak najliczniejsze zgłoszenie się na wspomniany kurs.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do dnia 29 listopada 1946 r. codziennie w lokalu LKS Łódź, ul. Al. Kościuszki 85, w godzinach od 9—15, oraz w dniu 29 listopada 1946 r. w godz. od 18 — 19-tej.

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść

34)

Zawdzięczając opiece ze strony Winierowskiej, a może dlatego, że czas robił swoje — Andrzej powoli przyzwyczaił się do nowych warunków życia. Nie raziły go tak ostro, jak przed tym, różnice bytu i obyczajów.

Wyrobił sobie jako lekarz dobrą markę, cieszył się powodzeniem. Po południu po skończonej pracy w szpitalu, jeździł sankami w najodleglejsze zakątki sioła do chorych. Wieczorem znów wracał do szpitala, bo zwykle przed zmierzchem przywożono nowych chorych, których trzeba było zbadać i opatrzyć.

Ofensywa niemiecka sprawiła, że sioło K. podwoiło ilość swych mieszkańców. Osiedlili się tu przeważnie kobiety, ewakuowane z Moskwy, Kijowa, Charkowa... Przyjezdnych było bodaj więcej niż ludności miejscowej. W związku z tym szpital zwiększył ilość łóżek, by podjąć dużej napływowi chorych.

Andrzej nie uchylał się od dodatkowej pracy. Wzywany nocą wyjeżdżał do pobliskich kołchozów. Srożyła się ciężka zima. Mimo, że miał gruby, ciepły kożuch i nosił futrzaną czapkę — z reguły wracał zmarznięty.

Pewnego razu po takiej wizycie u chorej wrócił do

domu nad ranem z odmrożonymi palcami u lewej nogi. Wszyscy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie. Gdy Andrzej stękając ściągnął but — w przyległym pokoju obudziła się Tatiana Winierowska. Narzuciwszy szlafrok, wykradła się z pokoju pocichu na palcach. Domyślała się, że coś się złego stało Andrzejowi. Drżącymi rękami zrobiła mu opatrunek.

Od rozgrzanej snem w puchowej pościeli Tatiany powiało na ziębniętego Andrzeja ciepłem...

Wróciła do swego pokoju dopiero o pierwszym brasku.

Nowa emocja nie zagłuszyła jednak w Andrzeju myśli o Hance.

Począł poważnie niepokoić się zwłoką w odpowiedzi. Trwało to krótko. Nadeszła depesza. Redutowska donosiła, że prawdopodobnie... przyjedzie do K. Nie wie jeszcze na pewno, niedługo da ostateczną odpowiedź, czy przyjedzie ona, czy też on...

Andrzej ucieszył się ewentualnością przyjazdu Hanki, wyraźnie zmartwiła się tym Tatiana.

Ale oto zaszedł nowy wypadek, który przykuł ich uwagę. W drodze na front zatrzymało się w siole na parotygodniowy pobyt kilka wojskowych formacji. Między innymi miał tu wyznaczony czasowy postój jeden z lotniczych pułków myśliwskich.

Zdarzyło się, że ciężko zachorowała żona dowódcy tego pułku, Redkinowskiego. Andrzeja wywołano do szpitala w nocy. Pułkownik Redkinowski zaklinał na wszystkie świętości, błagał, by ratować jego prawie już

umierającą żonę. Gdyby to się udało — obiecywał Andrzejowi spełnić wszystko, czego tylko zechce...

I rzeczywiście, zawiązując staraniom Andrzeja i całego personelu pomocniczego chora poczuła się lepiej, powoli wracała do zdrowia.

Po tygodniu mogła już być przewieziona na dalszą kurację do domu.

Pułkownik Redkinowski zjawił się w mieszkaniu Andrzeja obciążony pakunkami. Przyniósł w podarunku parę ciepłych wołoków i kilka butelek wina. Był pełen wdzięczności. Mówił, że to nie wszystko, że czeka, czego Andrzej zażąda...

Andrzej nie pił wina od wyjazdu z Moskwy. Smakowało mu. Oczywiście nie chciał żadnego wynagrodzenia. W czasie uczty jednak przyszedł mu nagle do głowy szaleńczy plan...

Zapytał Redkinowskiego, czy jest gotów polecić razem z nim nad miasto W. Piórtora tysiąca kilometrów dla samolotu myśliwskiego nie stanowiło bardzo wielkiej odległości. Zniży lot, spikują nad domem Andrzeja, a on rzuci kartkę przywiązaną do kamienia. Tylko, by ich nie zestrzelili Niemcy...

Pułkownik zgodził się.

Andrzej nie posiadał się z radości. Mocne wino wyniosło go nad Wolgę. Długo na brzegu krzychał: Polska! Polska! szepem wymawiał imię kobiece. Ostry wiatr porwał te wyrazy z ust w ciemną, pustą przestrzeń...

Lecieć mieli pojutrze.

(d. c. n.)

Trudno w to uwierzyć

A jednak fakty mówią same za siebie

Na świecie dzieje się wiele rzeczy, o których „nie śniło się filozofom”. Kilka poniższych faktów z różnych epok i różnych stron świata świadczy o tym dobitnie.

370 DZIECI I 3000 ŻON

Król Syjamu Rama V, zmarły w r. 1910, pozostawił po sobie ni mniej ni więcej tylko 134 synów i 236 córek, razem — 370 dzieci. Zdawaćby się mogło, że to bajka, a jednak fakt powyższy jest prawdziwy i tłumaczy się po części tym, że król ów miał 3000 żon.

Rama V pobit więc z pewnością rekord świata zarówno pod względem ilości dzieci jak i żon. Docho wało się jego zdjęcie w cylindrze, idącego na czele szeregu swoich synów.

POJEDYNEK O 70-LETNIĄ KOBIECĘ

Imię Ninon de Lenclos, kobiety, która dzięki swej sztuce miłosnej przeszła do historii, znane jest wszystkim. Nie wszyscy natomiast wiedzą, że Ninon podbiła jeszcze serca męskie mając lat 70 (!). Nawet pojedynekowano się o nią w tym czasie.

Kawaler de Villiers, nie wiedząc, że jest synem Ninon, zakochał się w niej bez pamięci, gdy miała prawie 60 lat. Skoro dowiedział się prawdy, popełnił z rozpacz samobójstwo.

Ninon de Lenclos, mając lat 80, otoczona jeszcze była rojem mężczyzn, którzy przepadali za jej towarzystwem.

NERON JEŹDZIŁ WINDĄ

To nie żart. Cesarz Nero posiadał w swym pałacu windę, którą wjeżdżał na wysokość 40 metrów. Jak wiadomo budynki rzymskie w niczym nie ustępowały obecnym kamienicom wielkomiejskim.

284 M KW. MAŁOWIDEŁ

W r. 1621 Rubens otrzymał od królowej francuskiej Marii de Medici zamówienie na 21 olbrzymich malowideł dla Galerii Luksemburskiej, obrazujących panowanie królowej. Pracę tę wykonał malarz w Antwerpii w ciągu lat 3. Łączna powierzchnia obrazów wynosiła 284 metry kwadratowe! Honorarium mistrza ustalono na 20 tys. dukatów.

Oczywiście Rubensowi w wykonaniu malowideł dopomagał cały sztab współpracowników i uczniów.

SWINIE DWUONOŻNE

Nie jest to przytyk do pewnego gatunku ludzi. Boże broń! Przed wojną oprosiła się w Ameryce świ

Nie wolno likwidować ogródków działkowych

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki likwidacji ogródków działkowych przez instytucje rozszarpane sobie prawa do gruntów, zajętych przez działkowców. Usuwanie z terenów, które działkowcy własną pracą i nakładem gotówki z nieużytków doprowadzili do stanu kultury ogrodniczej, nie tylko naraża na wielkie straty materialne, lecz również powoduje zniechęcenie do dalszej pracy. Wszystko to stwarza niepożądane trudności dla rozpoczętej na wielką skalę akcji masowego zakładania ogródków działkowych.

Aby temu zapobiec Ministerstwo Odbudowy wydało zarządzenie, na mocy którego odbieranie gruntów bez uprzedniego uzgodnienia sprawy z gminą nie może mieć miejsca. W wypadku szczególnym należy dążyć do takiego załatwienia sprawy, aby przy oddawaniu terenów na inny cel kompensować straty działkowców, a w szczególności zaleca się przydzielanie działkowcom terenów zastępczych o tej samej powierzchni.

Powyższe zarządzenie ma na celu zahamowanie szkodliwej likwidacji ogródków działkowych i rozwój sprawy ogródków działkowych zgodnie z wytycznymi dekretu o ogródkach działkowych. K.

nia, której wszystkie trzy „pociechy” nie miały zupełnie tylnej pary nóg.

Prosiakami zainteresował się pewien mistrz tresury i nauczył je chodzić na dwóch przednich nogach. Dwunożne świnki „zaangażowane” zostały do filmu „Alicja w krainie czarów”.

Weryfikacja b. Więźniów Politycznych Lista Nr 12

W związku z wszczętą weryfikacją kandydatów na członków Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych, Komisja Weryfikacyjna Koła Grodzkiego w Łodzi ogłasza nazwiska kandydatów na członków Związku. Osoby zainteresowane względnie mogące zgłosić jakiegokolwiek zastrzeżenie, lub zarzuty co do powodów, dla których były więźniami, proszone są o zawiedzenie pismem, nieanonimowo Komisję Weryfikacyjną pod adresem: Adw. Kurnatowski Henryk, Łódź, Kilińskiego 113, m. 21.

478. 1) Bądziński Jerzy, Łódź, Piotrkowska 208, prac. kolejowy, 695. 2) Borek Józef, Łódź, Zachodnia 23, sprzedawca, 175. 3) Chodakowski Kazimierz, Łódź, Grodzka 5, robotnik, 269. 4) Durski Stanisław, Łódź, Chełmońskiego 37, kupiec, 157. 5) Karski Karol, Łódź, Kaliska 4, bez zawodu 716. 6) Kurasik Józef, Łódź, Bydgoska 16, tkacz, 728. 7) Kotońska Ida, Łódź, Pabianicka 14, bez zawodu, 751. 8) Krakowiak Bolesław, Łódź, Piłsudskiego 21, ślusarz, 685. 9) Kmiecik Helena, Łódź, Gołębia 9, bez zawodu, 909. 10) Kowalczyk Zygmunt, Łódź, Nowomiejska 3, elektromonter, 823. 11) Kubicka Eleonora, Łódź, Nawrot 43, bez zawodu, 922. 12) Kozłowska Aurelia, Łódź, Piotrkowska 136, bez zawodu, 846. 13) Kraszewski Stanisław, Łódź, Wilanowska 49, uczeń, 849. 14) Kulesza Włodzimierz, Łódź, Piotrkowska 125, lekarz, 958. 15) Klonowicz Adam, Piotrkowska 114, kupiec, 950. 16) Klimczak Eugeniusz, Łódź, Kwiecista 1, tokarz, 742. 17) Kozłowski Witold, Łódź, Piramowicza 8, ekonomista, 745. 18) Kotoński Roman, Łódź, Kraszewskiego 18, tkacz, 944. 19) Kubiak Józef, Łódź, Przedzalniana 106, technik tekst., 750. 20) Kamińska Janina, Łódź, Wodna 22 prof. U. Ł., 735. 21) Kuroszczyk Władysław, Łódź, Szewska 2, kupiec, 822. 22) Korkowska Maria, Łódź, Kapliczna 16, bez zawodu, 734. 23) Kuroszczyk Sylwina, Łódź, Warszawska 10, urzędniczka, 813. 24) Kapuściński Stanisław, Łódź, Piwna 23, ekonomista, 960. 25) Karaszewski Stefan, Łódź, Batorego 20, cieśla, 962. 26) Kosiński Stefan, Łódź, Cegielińska 5, woźny 953. 27) Kulesza Jerzy, Łódź, Kościuszki 32, urzędnik, 945. 28) Krzemionka Stefan, Łódź, Malarska 6, ekspedjent, 856. 29) Lachman Hugon, Łódź, Piotrkowska 31, kupiec, 814. 30) Lao Antoni, Łódź, Julianów, Jarzębinowa 4, urzędnik, 749. 31) Lisowski Tadeusz, Łódź, Miljonowa 25, urzędnik, 760. 32) Łukasiewicz Edmund, Łódź, Andrzeja 41, kierowca samochodowy, 744. 33) Maślankiewicz Alfred, Łódź, Lipowa 1, kupiec, 743. 34) Maślankiewicz Marian, Łódź, Napiórkińskiego 61, kupiec, 503. 35) Masierek Helena, Łódź, Pomorska 80, bez zawodu, 774. 36) Musiał Franciszek, Łódź, Sienkiewicza 35, tramwajarz, 843. 37) Maciejewski Wacław, Łódź, Kilińskiego 96, kuchmistrz, 808. 38) Marat Franciszek, Łódź, Pomorska 94, ogrodnik, 905. 39) Mirel Ignacy, Łódź, Narutowicza 75b, kier. handlowy, 933. 40) Mateczak Feliks, Łódź, Kopczyńskiego 89, kupiec, 966. 41) Michalski Kazimierz, Łódź, Tetmajera 40, magazynier, 752. 42) Masuszek Eugenia, Łódź, Radomska 6, robotnica, 873. 43) Mliczewski Kazimierz, Łódź, dyr. wyd. „Czytelnik”, 987. 44) Marczevska Maria, Łódź, Królewska 4, uczennica, 829. 45) Nowak Józefa, Łódź, Lokatorska 12, nauczycielka, 860. 46) Niedźwiedzki Marian, Łódź, 28 pułk. Strzelców Kaniowskich 41, 903. 47) Nowicka Anna, Łódź, Armii Ludowej 23, studentka mechaniki, 961. 48) Nawacka Anna, Łódź, Zyguntowska 14, bez zawodu, 684. 49) Niedzielska Janina, Łódź, Ogrodowa 64, przewijaczka, 686. 50) Ow

STAROŻYTNI RZYMIANIE...

Nie bądźmy tacy dumni z tego, że żyjemy w okresie wynalazków. Technika już w starożytności stała b. wysoko. Oto np. Rzymianie używali maszyny, która za przekręceniem korby wyrzucała z siebie jedną strzałę po drugiej. Był to więc, można powiedzieć, luk... zmotoryzowany.

Slaw.

Międzyszkolne ambulatorium

lekarsko-dentystyczne w Łodzi już czynne
Bezpłatne porady i zabiegi dla uczącej się młodzieży

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie ważnej placówki zdrowotnej — ambulatorium lekarsko-dentystycznego dla młodzieży łódzkiej. Tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonał prez. Miłaj, który w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość i wagę nowej instytucji. Następnie przemawiali: Nacz. Wydziału Stomatologicznego Min. Zdrowia, p. dr Bernan, Nacz. Wydz. Zdrowia Zarz. Miejskiego dr Dzius i z ramienia Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Majzner.

Bezpośredni nadzór lekarski nad przychodnią objął Uniwersytet, administracja natomiast należy do Zarządu Miejskiego.

Odróż ogromnego znaczenia społeczno-leczniczego przychodnia spełni swoje zadanie, jako klinika uniwersytecka.

Ambulatorium przy ul. Legionów 1 będzie czynne 10 godzin dziennie. Wszelkie porady i zabiegi dla młodzieży szkolnej (ze szkół nowszych, wchł. średnich i wyższych) będą całkowicie bezpłatne.

Personel składa się już z 30 lekarzy dentystów, w których każdy będzie pracował w przychodni 3 godz. dziennie.

Utworzenie międzyszkolnego ambulatorium dentystycznego jest ogromnym krokiem naprzód naszego leczenia społecznego, szczególnie w najbardziej zaniedbanej i niedocenianej

nei jego dziedzinie — chorób jamy ustnej.

ske

Amatorskie zespoły świetlicowe wystąpią niedługo przed mikrofonem

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki oraz Polskie Radio nawiązały ostatnio ścisłą współpracę. Powiatowi referenci Wydziału Kultury i Sztuki weszli w skład Komitetów Radiofonizacji.

Współpraca referentów powiatowych będzie polegała przede wszystkim na kwalifikowaniu amatorskich zespołów świetlicowych do występów przed mikrofonem Polskiego Radia. Zakwalifikowane zespoły świetlicowe wystąpią przed przedstawicielami wydziału programowego Polskiego Radia, gdy zaś uzyskają ich uznanie, będą mogły stałe produkować się przez radio.

Impreza ta przedstawia korzyść obustronną: zespoły świetlicowe będą miały możliwość zaprezentowania się a jednocześnie zostanie wzbogacony program radiowy. (p).



Dwukrotnie zwiększono produkcję

Drobne zakłady przemysłowe konkurują z wielkimi przedsiębiorstwami
Pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Miejsowego w Pabianicach zakładają świetlicę

W Łodzi oraz na terenie podłódzkich miast i osad fabrycznych istnieje znaczna ilość drobnych przemysłowych przedsiębiorstw polonimiejskich, które ze względu na zatrudnioną w nich niewielką ilość pracowników, oraz na rozmiary produkcji nie podlegają nacjonalizacji. Celem uruchomienia tych zakładów, z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu powstało Zjednoczenie Przemysłu Miejsowego, które przejęło administrację opuszczonych i ponimiejskich przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających do 50-ciu pracowników.

Jednym z bardziej ożywionych terenów działalności Zjednoczenia w województwie łódzkim są Pabianice, gdzie zrzeszono 37 przedsiębiorstw. Gros zakładów stanowią tkalnie, których uruchomiono 12. Są to przeważnie małe pracownie, zatrudniające od 5 do 12 robotników. Produkcja tych przedsiębiorstw wykazuje znaczną tendencję wzrostową. Już w sierpniu wyklikano 18 tys. metrów tkaniny, wykonując plan w 112 procentach. Obecna zaś produkcja miesięczna wynosi przeszło 30 tys. metrów.

Produkcja przedsiębiorstw innych branż również wzrasta. Zakłady blacharskie, dawna firma Mess rozpoczęła produkcję beczek blazanych dla przemysłu chemicznego. Mechaniczna fabryka torebek papierowych, choć nie posiada nowoczesnych urządzeń, w znacznym stopniu pokrywa zapotrzebowanie województwa łódzkiego i Warszawy na torebki aptekarskie i spożywcze. Zakłady stolarskie przystąpiły do produkcji drzwi i ram okiennych, dla odbudowujących się powiatów województwa łódzkiego najbardziej zniszczonych przez wojnę. Oferta bowiem na wykonanie tych robót, zgłoszona przez Zjednoczenie pobita oferty innych, większych przedsiębiorstw niską kalkulowanymi cenami.

Zjednoczenie Przemysłu Miejsowego w Pabianicach zatrudnia w

swych pracowniach zaledwie 300 pracowników. Robotnicy ci nie mieli dotąd świetlicy, gdyż niewystarczające lokale zakładów, oraz nieduża ilość zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach stała temu na przeszkodzie.

Gdy wszystkie zakłady zostały uruchomione i produkcja zaczęła wzrastać, Dyrekcja Zjednoczenia wspólnie z pracownikami przystąpiła do remontu zniszczonego przez wojnę budynku celem uruchomienia zbiorowej świetlicy dla pracowników zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach Zjednoczenia.

Otwarcie świetlicy odbyło się w ubiegłą sobotę, dnia 23 bm. Po

Konstantynów

Z życia organizacyjnego Stowarzyszenia Śpiewaczego

W Konstantynowie odbyła się uroczysta akademii poświęcenia lokalu Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Fr. Chopina. Akademii zagaił przez Stowarzyszenia Władysław Kanar, po czym zobrazował dotychczasowy dorobek organizacji.

Poświęcenia lokalu dokonał miejscowy dziekan ks. J. Kaweck. W krótkim przemówieniu zachęcił on członków do dalszej owocnej pracy. Miejscowy burmistrz St. Janeczek podkreślił znaczny dorobek organizacji w dziedzinie propagowania pieśni, który osiągnięto dzięki zgodnej współpracy stowarzyszonych.

W części orakno-muzycznej wystąpili soliści oraz chór stowarzyszenia pod batutą Kamila Paśnickiego.

Stowarzyszenie Śpiewacze im. Fr. Chopina jest najstarszą organizacją na terenie Konstantynowa. Przed wojną 1939 r. z własnych funduszy zakupiło plac i wybudowało dla celów organizacyjnych piętrowy murywany dom.

W czasie okupacji dom został Stowarzyszeniu odebrany. Niemcy umieścili w nim posterunek policji. Budynek został częściowo przebudowa

święcenia dokonał ks. Kazimierz Olszewski. Świetlica posiada już radioodbiornik, a kilkadziesiąt książek, zaofiarowanych przez miejscowe społeczeństwo zapoczątkowało biblioteczkę.

Biorący udział w otwarciu świetlicy z ramienia Dyrekcji Zjednoczenia dr Wojciechowski, dyr. Ficcolowicz, Inspektor Pracy Jeżewski i szereg innych mówców podkreślił w swych przemówieniach doniosłość roli świetlicy w życiu zbiorowym robotników i życzyli by przyczyniła się ona do rozwoju życia kulturalnego - towarzyskiego miejscowych pracowników, a zwłaszcza młodzieży. Chór zorganizowany przez młodzież miejscową oraz występy solowe wypełniły część artystyczną. B.

Walne zgromadzenie członków w dniu 10 lutego br. uchwaliło zebrać fundusze i przystąpić do przebudowy. Z dochodów z organizowanych imprez oraz składek członkowskich zebrano około 150 tys. zł. i za tę kwotę doprowadzono dom do stanu przedwojennego.

Stowarzyszenie przejawia ożywioną działalność, ma własną bibliotekę, prowadzi chór męski, mieszany i dziecięcy. W rocznicę i święta narodowe organizuje akademie, często urządza imprezy dochodowe oraz organizuje występy na terenie mniejszych miasteczek jak Głowno, Lutomiernik i inne. B.

Orbis w Kaliszu

Od 1 grudnia br. uruchomiona zostanie jeszcze jedna placówka Orbisowska w Kaliszu. Orbis mieścić się będzie w Kaliszu przy ul. 6-go Sierp

WTOREK
26
LISTOPADA

DZIS:

Piotra i Konrada;
słow.: Lechosława.
JUTRO:
Leonarda i Waleriana
słow.: Tomira

1812 Odwrót wojsk francuskich przez Be-
rezyne.
1855 Umarł w Konstancynie ADAM
MICKIEWICZ.
1931 Umarła w Nowym Yoku głośna gwia-
zda ekranu Lya de Putty.
1932 Ratyfikacja paktu o nieagresji mię-
dy Polską a Zw. Radzieckim.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-80
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Iekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 3
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cy-
mera (Wólczajska 37), Bojarskiego (Prze-
jazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska
Nr 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225),
Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukie-
wicza 12), Apteka Poczta (Piotrkowska
Nr 46).



TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) —
godz. 19.15 „Powrót posła”.

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go
Listopada 21) godz. 19.15 komedia Bi-
zińskiego „Pan Damazy”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOL-
NIERZA (Przejazd 34) godz. 19.00. —
Premiera komedii J. Anouilh'a „Spotka-
nie”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-
NIA“ (Piotrkowska 243) godz. 19.15
operetka Lehara „Cygańska miłość”
z Makowską, Piasecką i Ślaskim.

TEATR „SYRENA“ (Traugutta 1) —
godz. 19.30 „Moja żona Penelopa”.

TEATR GONG (Południowa 11) — godz.
19.30 „Przez dziurkę od klucza”, Dynsza
Gierasieński.

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1) —
mieczynny.

DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RPPD
(ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milięjanta)
„O zaczku Szkolaczku i o Sowiżdzałę”
dla szkół powszechn. o godz. 9-ej i 11-ej.
W niedzielę i święta godz. 12 przedsta-
wienie otwarte.

OGRÓD ZOOLOGICZNY na Ząrowiu (do-
jazd tramwajem Nr 9) — otwarty codzien-
nie od godz. 9-ej rano do zmroku.



POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki
przełom”.

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narze-
czona”.

ADRIA (Główna) — „15-letni kapitan”.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zaginiony
horizont”.

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamiec śnie-
żna”.

TECZA (Piotrkowska 108) — „W oko-
wach lodu”.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nasz
okręt”.

HEL (Legionów 2/4) — „Zamiec śnie-
żna”.

STYLOWY Kilińskiego 124) — „Gdy
Madelon”.

WŁGNIARZ (Zawadzka 16) — „Jas-
nie pan sofer”.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Mia-
sto chłopów”.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76-76) —
„Piękna pieśń”.

BEKORD (Rzgowska 2) — „Tyran”.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Kon-
flikt”.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) —
„Samotny żagiel”.

ROMA (Rzgowska 84) — „15-letni ka-
pitan”.

ZACHETA — (Zgierska 26) — „Doroż-
karz Nr 18”.

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Zwariowane
lotnisko”.

MUZA (Ruda Fabianicka) — „Wzięci
4228”.

OSWIATOWY OM TUR“ (Kopernika 8)
— nieczynny z powodu remontu.
Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz.
16, 18, 20 — w niedzielę i święta od
godz. 14.

Kino Bałtyk rozpoczyna seanse o godz.
16.30, 18.30, 20.30 — w niedzielę i święta
od godz. 14.30.

W dniu 5 grudnia rb. o godz. 10
rano, w lokalu Studia Muzycznego
„Teatr na Pieterku“ w Łodzi, ul.
Traugutta 4, odbędzie się Nadzw-
yczajne Walne Zgromadzenie Człon-
ków Spółdzielni „Włókno”. (kr. 360/m)

Zebranie Związku Stenografów

Dnia 24 b. m. o godz. 11 w lokalu
kursów. (Kilińskiego 50), odbyło się
Walne Zebranie Centralnego Związ-
ku Stenografów i Maszynistek w
Łodzi.

Związek Stenografów istniał
przed wojną z centralną siedzibą w
Warszawie i szeroko rozwijał swą
działalność. Obecnie związkowcy
kontynuują nadal przerwaną przez
okupanta pracę. Pod zarządzeniem
Związku istnieją „Kursy Stenografii

Posiedzenie WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Na-
rodowej w Łodzi podaje do wiado-
mości, że w dniu 27-11 1946 r. (śro-
da) o godz. 9-ej rano odbędzie się
15 plenarne posiedzenie Wojewódz-
kiej Rady Narodowej w sali konfe-
rencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w
Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr 15.

Na porządku obrad wybór człon-
ków obwodowych komisji wybor-
czych i ich zastępców.

Ku czci działaczek
łódzkich

Za dusze łódzianek, działaczek
społecznych, zmarłych w Oświęcimiu
w r. 1943-4 s.p. Janiny Żyżniew-
skiej, Klary Zboromirskiej, Heleny
Rauowej, Wandy Goedel-Jezerskiej,
Heleny Peyserówny, Sabiny Osifi-
skiej poległej w powstaniu w War-
szawie 4.8. 1944 r. s.p. Ireny Mackie-
wiczówny oraz za dusze ofiar wojny
s.p. Haliny Pieńkowskiej, Zofii Re-
miszewskiej, Marii Fornalskiej odbę-
dzie się w dn. 29 listopada 1946 r.
o godz. 9 rano w kościele OO. Je-
zuitów, ul. Sienkiewicza 60 nabożeń-
stwo żałobne, na które zapraszają
wszystkich, komu jest droga pamięć
zmarłych.

Towarzyski Pracy

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób Haliny
Kopackiej składają na „Sienkiewi-
czówkę“ 1.900.— zł. dyrekcja i pra-
cownicy Państw. Zakł. Przem. Wełn.
Nr 5.

Członkowie Koła M. PCK przy
Publ. Szkole Powsz. Nr 34 dla 104-
letniej staruszki Franciszki Przy-
byszewskiej, składają 1.425.— zł.

Zebrania i odczyty

DZIS

— W lokalu Zgromadzenia Kupców,
ul. Piotrkowska 40, o godz. 19.30 sala
I, zebranie ogólne branży chemiczno-
farb.-malarskiej.

— Odczyt Kier. Działu Ogólnego Zgro-
madzenia Kupców, Kuleszy E. p.t. „Or-
ganizacje Kupieckie“ w lokalu Zgroma-
dzenia Kupców, Piotrkowska 40, o go-
dzinie 19-ej.

— W Państw. Zakł. Przem. Bawełnia-
nego w Pabianicach, dawniej Krusche
i Bender, o godz. 9-ej — konferencja, do
której przybędzie przeprowadzonej kom-
sacji małych firm na terenie Pabianic.

JUTRO (27.11.46)

— W Klubie Literatów, Traugutta 6,
o godz. 19-ej odczyt Jana Kotta p.t.
„100 dni na Zachodzie”.

— W sali konferencyjnej Urzędu Woje-
wódzkiego, Ogrodowa 15, o godz. 9-ej
plenarne posiedzenie Woj. Rady Na-
rodowej.

— W sali konferencyjnej, Traugutta
8, o godz. 11-ej Zjazd Kier. Powiat.
i Miejskich Oddziałów Informacji i Pro-
pagandy woj. łódzkiego.

— W gmachu Polskiej YMCA, Moniu-
szki 4a, o godz. 19-ej odczyt dra Z. Ja-
kubowskiego p.t. „Dwie Wielkie Roc-
znice Literackie — Prus i Sienkiewicz”.



WTOREK, 26 LISTOPADA

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne”...
6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Mu-
zyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień
dobry”, 7.05 Muzyka, 7.15 Powt. najwa-
żniejszych wiad. dziennika oraz prze-
gl. prasy. 7.35 Program na dziś. 7.40 Muzy-
ka. 8.30 Informacje ogólnop. 8.40 Skrzyn-
ka P.C.K., 8.30 Aud. szkolna. 9.35 Przer-
wa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05
Aud. dla świetlic robotn. 12.35 „5 mi-
nut poezji”. 12.40 Pieśni kompoz. pol-
skich, 18.00 Muzyka obiadowa, 14.00
Skrzynka ofiar L. R. R. 14.10 Fel. spor-
towy, 14.15 Uwertury Fr. Suppégo 14.30
„Mickiewicz w anegdotce” — fel. liter.
14.40 Kronika i komunikaty, 14.45 Kon-
cert reklamowy. 15.00 Opowiad. dla
dzieci najmłod. 15.15 Słuchow. dla dzie-
ci. 15.40 Pieśni. 15.55 Skrzynka technicz-
na, 16.05 Dziennik, 16.30 Aud. ludowa st-
muz. 16.50 Z życia kulturalnego, 17.00
Aud. dla młodzieży. 17.10 Muzyka tane-
czna. 17.40 „U naszych przyjaciół”. —
18.00 Aud. wojskowa. 18.30 W ramach
aud. „Nauka przy głosniku“ XV-ta aud.
z cyklu „Czołowe postacie historii mu-
zyki. 19.00 Koncert symfon. 19.57 Sygnał
czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik,
20.25 Aud. rozrywk. 21.00 Słuchow. —
21.25 Recital skrzypcowy, 21.45 Kwa-
drans prozy, 22.00 „Odbudowujemy War-
szawę”. 22.15 (z Łodzi) Koncert żywec.
22.50 Rozmowa z J. Nachtem. 23.00 Osta-
nie wiad. dziennika, 23.20 Progr. na ju-
tro. 23.30 (z Łodzi). Zakończ. audycji
i Hymn do 23.32.

i pisania na Maszynach Centr. Zw.
S. i M.”, przy ul. Piotrkowskiej 83
i Kilińskiego 50, które kształcą za-
stępów maszynistek i stenotypistek.
Powstają agendy Związku, jako to:
biuro pogotowia stenograficznego,
komitet redakcyjny i werbunkowy.
Biuro pogotowia stenograficznego
pod kierownictwem prof. Brelew-
skiego ma za zadanie każdej chwili
delegować biegłych stenografów,
czy stenotypistki na posiedzenia,
zjazdy lub kongresy.

Kierownikiem komitetu redakcyj-
nego został prof. Wojnar. Od nowe-
go roku Związek wydawać będzie
pismo „Stenograf Polski”, które in-
formować będzie zainteresowanych
o ruchu stenograficznym w kraju i
zagranicą.

Na przewodniczącego komitetu
werbunkowego i propagandy wy-
brano prof. Wróbla.

W skład Zarządu Związku we-
szli: prezes — dr T. Czyszczoński,
I wiceprezes — Fr. Wojnar, II wice-
prezes — M. Garzdecki, sekretarz —
St. Brelewski, zastępca sekret. —
L. Nowaczyk, zastępca sekr. — I.
Karczewska, skarbnik — J. Kacz-
marek, zast. skarbnika — J. Gna-
towska i M. Fuchsówna. (c).

Z sądów

Kierowniczką Izby Zatrzymań
znęcała się nad dziećmi

Sprawa, która toczyła się wczoraj
przed Wojskowym Sądem Rejono-
wym w Łodzi, odsłoniła niepokojące
kulisby stosunków w Izbie Zatrzymań
dla Małoletnich w Łodzi przy ul. Ko-
penickiej.

Milicjantka Michałina Majer, od-
czterwca do drugiej połowy sierpnia
br. kierowniczką Izby, odpowiadała
za bicie dzieci — pensjonariuszy Iz-
by — przeważnie chłopców, handlu-
jących na ulicy papierosami, gazetą
i t.p. Majer oraz milicjant Zygmunt
Skorzypek, odpowiadali poza tym za
fałszowanie na swoją korzyść man-
datów karnych, wystawianych ma-
łym handlarzom.

Oskarżeni nie przyznali się do wi-
ny. Jednak z zeznań kocznych świad-
ków okazało się, że Majer stale zne-
cała się nad dziećmi: w razie naj-
mniejszego przewinienia lub niepos-
tu szeństwa zdejmowała swój wojsko-
wy pas z kłamrą i biła małych „prze-
stępców“ z całą pasją tak, że dzieci
krzyczały w głos. Niekiedy rozkazy-
wała swoim podwładnym bić dzie-
ci pasami lub specjalnie przygotowa-
ną w tym celu dyscypliną.

W Izbie Zatrzymań, gdy kierowała
nią oskarżona Majer wytworzyła się
stosunki tego rodzaju: milicjanci i mi-
licjantki, którzy nie mieli pod tym
względem skrupułów, należeli do pi-
tonu egzekucyjnego kierowniczkę ci-
żać, którzy nie mieli serca bić dzie-
ci.

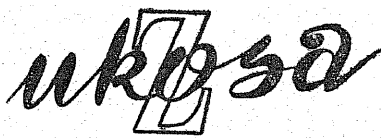
Z DZIAŁALNOŚCI STRONNICTWA
DEMOKRATYCZNEGO

W ub. niedzielę w lokalu Klubu De-
mokratycznego w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 89, odbyło się zebra-
nie przedwyborcze Koła Śródmieście
Str. Dem. Przewodniczył Czesław
Szczepaniak, który wygłosił dłuższy
referat, poświęcony omówieniu przy-
gotowań wyborczych i akcji przed-
wyborczej Stronnictwa. W dyskusji
zabierali głos m. in. ob. ob. Poszep-
czyński, Zagórski, Hotowaczowa, Stel-
mach, Jaszczak, Linkowski (prezes
sekcji kupieckiej Stronnictwa) i in.
Następnie odbyło się zebranie
mauczyścielstwa, zorganizowane
przy Stronnictwie Demokratycznym.
Referat na tematy wyborcze wyg-
łosił prof. Tadeusz Hilarowicz. Nad re-
feratem toczyła się ożywiona dysku-
sja, w wyniku której zebrani uchwa-
lili wziąć jak najbardziej aktywny
udział w akcji wyborczej.

5-TY NUMER „TEATRU“

Ukazał się Nr 5 jedynego ogólnop-
olskiego, ilustrowanego pisma, do-
święconego sprawom sceny p.t.
„Teatr”, pod redakcją J. N. Millera
i J. Słowickiego. Nr 5 „Teatru”
zawiera m. in.: rozprawę nestora
teatrologów polskich M. Rulikowskie-
go, artykuł znanego krytyka, prezesa
Związku Zawodowego Literatów Pol-
skich K. Czachowskiego o Janie Lo-
rentowiczu, wypowiedź laureata na-
grody „Odrodzenia“ J. Brzyżyńskiego
na temat „O recenzji teatralnej”, uwagi
czołowego dramaturga L. H. Morstina
na temat „Penelopy”.

Nadto numer przynosi prace i ar-
tykuły W. Melcera, K. Gołby, K.
Grzybowskiej, J. Górczyckiej, E.
Csato, Z. Skowrońskiego, M. Wy-
rzykowskiego, S. Okołów-Podhorskiej
i wywiad z Arnoldem Szyfmanem.
Całość dopełnia korespondencja z
kraju i zagranicy.



O zdobywaniu ludzkiej przychylności

Sympatię bliźniego można zdo-
być małym kłamstwem. Właśnie
małym. W grube igrastwo nikt
nie uwierzy. Kłamstewko takie
odnosić się musi do nieistniejącej
cechy danego osobnika. Każda ry-
bka, choćby najgrubsza, zadziwia-
jąco łatwo chwytają przynętę.

Powiedzmy — spotkasz na
ulicy ważną figurę. Facet zna ciebie
z grubsza, ale nie na tyle, aby
załatwić ważną sprawę, o którą ci
w danym wypadku chodzi.

Rozmowa nie klei się. Figura
idzie obok ciebie z miną na te-
mat: „Odczep się ode mnie“ i
zniecierpliwiona zapala papierosa.
Wtedy nadchodzi czas działa-
nia.

— Jak pan to zrobił? — pytasz
z głębokim podziwem.

— Co takiego?
— Na takim wietrze zapalili
papierosa — to nie było jaka sztur-
ka.

— Ech, drobiazg. Każdy to po-
trafi.

Próbujesz. Oczywiście — nie
wychodzi. Zepsuliś całe pudełko
zapalek. Facet uśmiecha się iro-
nicznie.

— To nie tak — powiada — a
tak...

Osobnik rozkręca się. Poucza,
pokazuje, śmieje się z twej nieza-
radności...

W tym momencie przystępujesz
do ataku na całej linii.

— My tu gadu, gadu, dyrekto-
rze, a właściwie przydałoby się,
wypić jaką kawę.

Wstępujecie na kawę „z do-
datkami“ (Rachunek — twoja
rzecz). Rozmowa płynie wartko.
Ty się rozplywasz nad swoim go-
ściem...

Wreszcie uderzasz w samo ser-
ce i wyluszczasz sprawę. Koń-
czysz:

— Ale nie chciałbym pana tak-
im drobiazgiem fatygować...

— Ach, co też pan mówi — po-
winien odpowiedzieć twój gość —
sprawa załatwiona.

Guzik. Jeśli spocznieś na lau-
rach — wcale nie będzie załatwio-
na. Powyższą manipulację z pew-
nymi odchyleniami należy prze-
prowadzić jeszcze raz.

Dopiero wtedy masz szansę.

„CZYS.

KOMPLETY
BUCHALTERII
PRZEBITKOWEJ
finansowej — listy płacy — ma-
gazynewej skrzynki do kartotek
poleca
Z. KULIGOWSKI
Piotrkowska 109, m. 8. Tel. 276-11
(ag. 369)

OGŁOSZENIE
Drukarnia Państwowa w Łodzi
na zarządzenie Władz Wyższych
odwołuje publiczną sprzedaż: ko-
nia, uprząży i bryczki na dętkach,
wyznaczoną na dzień 27 listopa-
da r. b. w Zakładzie Nr 1 przy
ul. Żeromskiego Nr 87.

Do prowadzenia kompletu
PRZEDSZKOLNEGO
potrzebna wykwalifikowana siła.
Zgłaszać się Kopernika 18 m. 8.
tel. 142-82. (K)

W dniu dzisiejszym objełliśmy
WYŁOŻNĄ SPRZEDAŻ
wyróbów Fabryki Chemicznej
„HEL“
Polecamy
pasty i kremy do obuwi, pasty
i zaprawy do podłóg, oliwę do
maszyn i rowerów, wazelinę itp.
W. W. POTZ
KILIŃSKIEGO 136, tel. 206-73
(5714-p)

„SPOŁEM“
FABRYKI MAKARONU w Łodzi
Przejazd 15. — Tel. 135-65
Bandurskiego 26. — Tel. 208-56
Lomżyńska 2. — Tel. 193-64
SPRZEDAJĄ
MAKARON PSZENNY
w każdej ilości po zł 56,— za 1 kg.
(7144)

ŚWIECE CHOINKOWE
ZIMNE OGNIĘ wytw. „Merkury“
HURTOWA SPRZEDAŻ
ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA 32.
Telefon 260-32.
(p. 2123)

Państwowe Zakłady
PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
i GALANTERYJNEGO Nr 4
w Łodzi, ul. Gdańska 47
poszukują wykwalifikowanych
TKACZY
na krosna wstążkowe
Zgłaszający się tkacze z krosien szer-
okich, mogą być przeszkoleni na
krosna wstążkowe.
Zgłaszać się do Wydziału Personal-
nego w godz. od 8—12-ej. (7134)

DZIAŁ PRENUMERAT
Wydziału Kolpertażu Sp. Wyd. „CZYTELNIK“
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 62. — — — — Telefon 180-74.
WZNOWIŁ
PRZYJMOWANIE PRENUMERATY PISM RADZIECKICH.
Przyjmujemy również prenumeratę na wszystkie dzienniki
i czasopisma polskie pojedyncze i zbiorowe dla czytelników,
świeclic, związków, instytucji i t. p.
Bogaty asortyment pism angielskich i francuskich.
(kr. 477/M)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Biurowo Sprzedaży Centrali Handlowej Przem. Chemicznego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 55 ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert pisemnych na wykonanie robót związanych z remontem lokali magazynowych w m. Łodzi przy ul. Stanisława Nr 2.

Oferty zestawione na wydanych przez Biuro Sprzedaży ślepych kosztorysach winny być składane w zaklejonych nieprzejrzystych kopertach, bez podania nazwy firmy na kopercie lecz tylko z adnotacją: „Oferta na wykonanie remontu”.

Do koperty należy dołączyć kwit na wniesione wadium oraz odpis świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego.

Termin składania ofert i rozpatrzenia takowych przez komisję Biura Sprzedaży wyznacza się na dzień 3 grudnia 1946 r.

Oferty należy składać w sekretariacie Biura Sprzedaży ul. Sienkiewicza 55 w godz. urzędowych od 8-15-tej do dnia 3-go grudnia 46 roku godz. 10-ta.

Tamże można uzyskać formularze ofert (ślepe kosztorysy) za zwrot kosztów takowych w cenie 500 zł.

Wadium obowiązuje w kwocie 2% od sumy kosztorysowej, którą to sumę należy wpłacać przed przetargiem do Banku BGK. Łódź konto Nr 745.

Dyrekcja Biura Sprzedaży zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez podania motywów.

Termin wykonania robót 75 dni roboczych.

(kr 748/M.)

CENTRALNY ZARZĄD Przemysłu Papierniczego

OSTRZEGA

przed kupnem skradzionej z jego biura elektrycznej maszyny do liczenia marki „Mercedes”, model 38 S.M. Nr 70.750 z motorem na 220 Volt na prąd zmienny Nr 65206.

OZDOBY CHOINKOWE

Wielki wybór - Sprzedaż hurtowa Hurtownia

M. NOWAKOWSKA i S-ka
Łódź - ul. Piotrkowska Nr 154 (w podwórzu). Telefon 115-57 (Ag 356)

Łódzka Farbiarnia „WISŁA”

SW. STANISŁAWA Nr 2 (Piotrkowska 265)

przyjmuje do farbowania

PRZĘDZE, SZTUKI oraz TRYKOTY wraz z WYKONCZENIEM

Specjalność:

FARBOWANIE PRZĘDZY NA WSTĄŻKI JEDWABNE I TASMY

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego”

przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY

z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”

Piotrkowska 96, parter front. - tel. 212-47

LEKARZE

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa - przyjmuje 1-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

LECZNICA - PRZYCHODNIA - Piotrkowska 3. - Porady ambulatorne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19, tel. 216-48. (101/ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2. (róg Bandurskiego 8) (r)

Dr TADEUSZ CHECINSKI choroby skórne i weneryczne. - Legionów 4-6. Piotrkowska 187, tel. 203-11. (5299-p)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. Telefon 138-52. (ag)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. - Legionów Nr 17, godz. 12-1 i 3-5. (5810)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. przyjmuje 8-10 i 5-7, Nawrot 8. (ag)

Dr med. WIELICZANSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152, m. 3. - telefon Nr 183-16 - wznawia przyjęcia. Godz. przyjęć: 3-5 po poł. (4848)

Dr med. S. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Piotrkowska 38, g. 12-1 i 3-5,30. (r 116)

Dr ŚWIECZO ADAM choroby kości i akuszeria. Zawadzka 38 go izna 4-6. (6026)

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka i karska Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5,30. (k 116)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-32. (3514)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalistka chorób nerwowych - przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Telefon 276-43. Leczenie elektrowstrząsowe. (248-p)

Dr KONDRACKI specjalista chorób zębnych, kieszek, watochy. Narutowicza 36, przyjmuje 3-6, telefon 206-99. (p 2030)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne - przyjmuje od 3-6, Gdańska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje od 3-5 Kopernika 6/3 tel. 186-00. (ag)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Woitasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje. Pomorska 43. (5263-p)

AKUSZERKA z Warszawy Chmielewska Janina, ul. Piotrkowska Nr 164. (4643-p)

LEKARZE DENTYSTY

WARSAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Lekarz-dentysta **ZOFIA BAŁICKA** przyjmuje od 10-13 i od 16-19, Moniuszki 11, II piętro tel. 151-15.

Lekarz-dentysta **TADEUSZ MINTZ**, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 46 telefon 268-91. (5645)

Dentysta **WODNICKI STANISŁAW** - specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (5731)

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoparaparty, telefony, motorki, każda radiowa lampka, różne przyrządy i narzędzia kupuje - sprzedaje - zamienia: Gdańska 17 Ksiazkiak. (ag)

ZEGARY kontrolne obecności z odbijaniem kartek, trzy komplety, nowe albo używane, ale w dobrym stanie, zakupimy. Oferty do Administracji pod „Zegary”. (5674-p)

OKULARY, termometry, wagi laboratoryjne, techniczne. Wesołowski, Niedbalski i S-ka, Nowomiejska 3. (ag. 354)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryne, surowce kosmetyczne - zakupi każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego Nr 24, tel. 177-00. (p. 2043)

OBRAZKI modne, pierścionki, kolczyki poleca najtaniej „Okazja”, Kilińskiego 47. (ag. 361)

GRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reparaція wiecznych piór - Łódź, Piotrkowska 96. - Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

IZOLARKE pilnie potrzebuje kilku biegowa. Pośrednictwo wynagrodzone. Telefon 188-55. Nowak. (5617-p)

MASZYNY do pisania, liczenia. (kalkulacyjne - automaty - zapisujące) i zycia Kupno - sprzedaż - naprawa. Południowa 1. (ag)

OZDOBY CHOINKOWE (bombki) w dużym wyborze poleca Wytwórnia ozdób choinkowych, Łódź, Wólczańska 234a, róg Czerwonéj, tel. 147-57. (p. 2073)

SREBRO, złoto - złom kupię, płacę najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega”, Piotrkowska 4, tel. 141-64. (7158)

SPRZEDAM perfumeryę z gabinetem kosmetycznym kompletnie urządzonym - w Gliwicach. Wiadomość: Łódź, tel. 140-08. (p. 2141)

KUPIMY - SPRZEDAMY dom, wille, plac, obiekt przemysłowy, handlowy. Plac Wolności 6/4, godziny 11-1, 4-6. (7123)

ZAKUPIMY windmaszynę (trajberkę i szpulmaszynę (cewiarke) pośredniczący. Wiadomość: f-ma „Mewa” ul. Świętokrzyska 11/13. (7168)

MEBLE: sypialnie, stołowe oraz pojedyncze sztuki poleca po cenach przystępnych T. Stus, tel. 272-55 (dawniej Brzezińska 40). (5682)

ZAKUPIMY każdą ilość parafiny, wosków, stearynu. Fabryka świateł i Pasty K. Adlera. Łódź, Piotrkowska 35, tel. 105-91. (p. 2147)

OLEJ lniany, kalafonie kupi Wytwórnia Chemiczna „ULTRON” - Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Poleca nekosty, sykatywy, tunkture, lakiery kopalowe. (p. 2115)

SUKNIE „jersejowe” z czystej wełny. Pierwszorzędne wykonanie. Sienkiewicza 25/4. Tel. 168-80. (7161)

ZABAWKI duży wybór poleca sklep, Zawadzka 4. (5558-p)

SZTANCY, szlifierka, tokarnie, kotłownia - sprzedam. Telefon Nr 266-30. (5691-p)

POSZUKUJE kompletnego urządzenia gabinetu biurowego, używanego lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia pod Nr 5735-p. (5735-p)

WODY SZCZAWNIKOWE aptekom, drogeriom sprzedaje A. Nemetsche. Kraków, Poselska 18, tel. 506-57. (kr 1741)

SPRZEDAM półrocznego tresowanego doza. Wiadomość: Sienkiewicza 3/5 Ancerowicz. (5729-p)

ELEKTRYCZNA maszyna do szycia krawiecka Singera 220 v. - sprzedam. Płocka 12/14. (7189)

„OPEL-ADAM” osobowy, w dobrym stanie okazjnie sprzedam. Gdańska 134, Jachymowicz, (lalkiernia). (7191)

NARCIARSKIE buty średni numer kupię. Tel. 152-73. (p.2152)

PASY pedne: tkane, gumowane, skórzane wszelkich długości i szerokości kupuje stale firma „TYPHA”, Łódź, ul. 11 Listopada 32. Telefon 152-73. (p. 2152)

„OKAZJA” Kilińskiego 47 poleca i kupuje: biżuterię, fotoaparaty, zegarki dobrych firm, znaczki filatelijne. (Ag. 366)

DROBNE OGŁOSZENIA

ZEGARKI, szwajcarskie, obrączki biżuterie, fotoaparaty, kupisz - sprzedasz, najkorzystniej w „Okazji”, Kilińskiego 47. (ag. 365)

HAFOIARKI wykwalifikowane i do nauki zostaną natychmiast przyjęte. Zgłoszenia „Mewa”. Wytwórnia Haftów i Dystynkcji Wójcickich, ul. Świętokrzyska 11/13. (7167)

ZAOFIAROWANIE PRACY

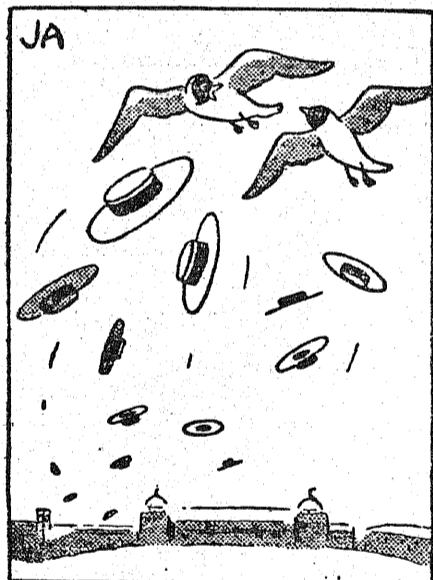
PAŃSTWOWA Fabryka poszukuje buchaltera(ke) ze znajomością buchalteryj prębitkowej. - Oferty z życiorysem składać w Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Buchalter”. (5667-p)

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość, Piotrkowska 38 (sklep). (5724-p)

DZIELA drukarskie, składaczy ręcznych, linotypistów, maszynistów drukarskich, litograficznych i offsetowych. Zgłoszenia: Biuro Główne, Łódź, Narutowicza 54. (7160)

KIEROWNIKA (kierowniczkę) Do mu Wypoczynkowego poszukuje Spółdzielnia. Ogłoszenia pod Nr 5733-p. (5733-p)

Wygoda



Rys. z ang. pisma „Daily Mail”

**Lecą kapelusze
Porwane wichurą
Lecą coraz wyżej,
Coraz bardziej w górę.
Ptaszki się dziwią:
- „Co za pyszna jazda!
Razem z nami lecą
Już gotowe gniazda!”**

PRZYSTAPIE jako wspólnik do poważnego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Oferty pod „Współpraca” do Administracji Dziennika Łódzkiego. (ag 358)

INŻYNIERA-mechanika, względnie technika - poszukuje Państwowa Fabryka. Oferty do Administracji pod „Inżynier”. (5668-p)

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Piotrkowska 102a. Księgarnia godz. 12-6. (p. 2150)

STUDENT Politechniki w celu przygotowania do matury potrzebny. 11 Listopada 45 (Sklep). (5740-p)

POTRZEBNY gonić do biura. Narutowicza 57 m. 1. (5743-p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. - Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-12 do 12-14, telefon 123-33. - Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treści i terminy ogłoszeń, nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. **CENY OGŁOSZEŃ**: za milimetr spłaty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.- za milimetr spłaty. Drobne zł. 10.- za wyraz (najmniej 100.- zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.- (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**

Oficyna w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 - Łódź, Żwirki 2.

PRZEDSTAWICIELA na Województwo Łódzkie poszukuje fabryka okuć budowlanych. Zgłoszenia Wrocław, skrytka pocztowa 5. (5739-p)

POMOC DOMOWA pilnie poszukuje wana, Pomorska 41a m. 2. (5736-p)

POTRZEBNA gosposia do trzech osób, dobre gotowania. Wiadomość: „Farbochemia”, Narutowicza 24, tel. 214-30. (p. 2156)

POSZUKUJEMY wyszkolonych społecznie pracowników o kwalifikacjach organizacyjnych na odpowiadające stanowiska do Działu Filmów Oświatowych. Zgłoszenia osobiste: Kilińskiego 210, Referat Personalny. (p.2157)

POTRZEBNA panienka do wykończenia bielizny. Nawrot 7/14. (p. 2154)

POSZUKUJEMY 2 urzędników ze znajomością maszynopisania. Zgłoszenia osobiste: „Czytelnik”, Piotrkowska 96, II p., Wydz. Personalny, w godz. 13-15. (wł)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWOŚĆ zakładu, prowadzi bilansista emerytowany, urzędnik skarbowy. Proponuje przyjmując Administracja pod „Wuis”. (5706-p)

PRASOWACZKA przyjmie do domu sportowe i balowe koszule. Legionów 12 m. 21. (5748-p)

BUCHALTER - bilansista ma wolne godziny popołudniowe. Praca solidna. Wynagrodzenie przystępne. Tel. 165-91. (7139)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

TADEUSZ Bartela z Rudy, gminy Męka zgubił kartę wojskową. (5742-p)

SKRADZONO legitymację z obozu koncentracyjnego z fotografii, kartę repatriacyjną na nazwisko Firaza Leokadia zam. (Chojny) 11 Listopada 26. (5725-p)

ZAGINAŁ pies seter irlandzki, rudy, okolice Traugutta róg Sienkiewicza, w kagańcu. Odprowadzić za nagrodą. Sienkiewicza 27 m. 29. (5744-p)

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację studencką i kartę rozpoznawczą na nazwisko Teper Zofia zam. Niemcewicz 4. (5727-p)

UNIEWAŻNIAM skradziony patent, wydany przez 5 Urząd Skarbowy na nazwisko Karabin Leopold i Komorowska Jadwiga zam. Kopernika 6-6. (5737-p)

UNIEWAŻNIAM zgubioną palcówkę, książeczkę RKU-Łódź na nazwisko Dutkiewicz Kazimierz, Gęboka 10. (7183)

UNIEWAŻNIAM zgubioną palcówkę, kartę rejestracyjną RKTU-Łódź - powiat, kartę odzieżową, legitymację LKD i LWBKD na nazw. Majewski Adam, Pabianice, Zgoda 18. (7186)

LOKALE

POSIADAM dwuwystawowy sklep, przyległe pokoje, centrum handlowe Piotrkowskiej, tamże mieszkanie. Oczekuje zdecydowanych propozycji. Oferty z telefonem składać Piotrkowska 96 pod „Centrum”. (5700-p)

PILNIE poszukuje lokal handlowy 4-5 pokoi w centrum za zwrotem remontu, parter, pierwsze piętro. Zgłoszenia: Tel. 260-30. (78 k)

MŁODY, samotny aktor na dobrym stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego. Płacę z góry. Oferty do Administracji Dziennika pod Nr 5726-p. (5726-p)

MAM lokal 5-cio pokojowy, gdzie mieści się sprzedaż mebli - potrzebuje współnika. natychmiast. Wiadomość Sienkiewicza 3/5. Ancerowicz. (5725-p)

ELEGANCKA pracująca pani poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu, przy rodzinie. Zapłać dobrze - udziela lekcyj angielskiego. Zgłoszenia pod „szybko” do Administracji Dziennika Łódzkiego. (5746-p)

PIEKARNIA do odstąpienia za zwrotem kosztów. Wiadomość: Pomorska 35 m. 14. (57-41p)

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu poszukuje urzędniczka „Orbis”. Zgłoszenia „Orbis”, Piotrkowska 68. Ożarówka. (2734-p)

ZAMIENIE pokój, z kuchnią, w gody na 2 pokoje, kuchnia. Armii Ludowej 29 Miłobędzki. (7190)

ODSTAPIE sklep z kuchnią przy przystanku na Napiórkowskiego. Warszawska 14-19. (7178)

POKOJU przy rodzinie poszukuje tel. 221-83, prosić Karolę, od 4-6. (7188)

POSZUKUJE mieszkania 3 pokojowego z wygodami - zwrot kosztów remontu. Oferty do Administracji pod 7192. (7192)

POSZUKIWANIE RODZIN

LUCYNA Lubiąska - Jasna poszukiwana przez Stanisława Rocha. Skomunikować się z Kallinowskim Henrykiem. Warszawa, Dobra 31-31. (5740-p)

MATRYMONIALNE

KAWALER ogrodnik z gotówką po trzydziestce, pozna pannę do lat 35, posiadającą gospodarstwo lub ziemię, w celu ożenku. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Samodzielny”. (5730-p)

SAMOTNA, przystojna, z braku znajomości pozna kulturalnego panna na stanowisku. Cel matrymonialny niewykluczony. Oferty do Dziennika Łódzkiego dla „Ewy”. (5747-p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KOEDUKACYJNE Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczp. Polskiej, Piotrkowska 83 - pod kierownictwem Brelewskiego i Kilińskiego 60 - pod kierownictwem Wojnar, przyjmują zapisy na stenografię, maszynopisanie, korespondencję, księgowość. (7036)

MAGISTER praw, tłumacz przysięgły: łaciny, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Kilińskiego 36. (6950)

ROZNE

ZDJECIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (ag. 252)

RADIOODBIORNIKI - naprawy, szybko, tanio! Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 228, tel. 208-14. (5004-p)

BYŁY współpracownik firmy T. Filipiński z Wilna - Stanisław Czesław otworzył pracownię jubilersko-zegarmistrzowską ul. Dr Próchnika Nr 12 (Zawadzka). Wykonuje wszelkie prace jubilersko-zegarmistrzowskie, solidnie - szybko - tanio. (ag. 329/P)

ARTYSTYCZNE ceruje wszelką garderobę. Śródmiejska 6, front, I p. m. 5. (ag 274)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Smigacz, - Fotograf filmowy. Piotrkowska 6, tel. 171-84. (204/ag)

KALOSZE, OBUWIE GUMOWE reperujemy - wulkanizacja. Legionów 13. (5654-p)

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE do wszelkich aparatów technicznych oraz reperacje żelazek, kucharek elektrycznych, solidnie